Ner 251. Kraków, Sroda 3 Listopada 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Na II ul. Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Listopad . . złr. 2·50
Od 1 Listopada do końca Grudnia „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Listopad . . 6 marek
Od 1 Listopada do końca Grudnia 12 „

☞ ***Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.***

Przegląd Polityczny.

Kraków 2 listopada.

Zamknięty w sobotę peryod sesyi Rady państwa obejmuje co do czasu jeden miesiąc. Od 29 września aż do 29 października odbyła Izba poselska 19 posiedzeń. Załatwiono na nich: Budżet prowizoryczny, ustawę o kontyngensie rekrutów, ugodę cłowo-handlową, ustawę o opodatkowaniu kolei państwowych, nowelę do ordynacyi egzekucyjnej, trzy ustawy o zmianie okręgów wyborczych w Austryi dolnej, Czechach i Galicyi, ustawę o zmianie urządzeń Namiestnictw w Pradze i we Lwowie i rozporządzenie cesarskie względem przymusowego zajęcia parku wozów kolei zagranicznych. Izba panów odbyła w tym czasie tylko trzy posiedzenia, a obok kilku przedmiotów mniejszej wagi, uchwaliła budżet prowizoryczny i kontyngens rekrutów na r. 1887. Rozpraw nad ustawą o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectw nie ukończono. Mniemają, iż Rada państwa zbierze się dopiero 22 stycznia przyszłego roku; tymczasem zaś obradować będą delegacye wspólne, a następnie sejmy krajowe.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Warszawy, iż ostatniemi czasy zabrano się z nadzwyczajnym pośpiechem do wykończenia połączeń dęblińsko-dąbrowskiej kolei z przytykającą linią żelazną, i że na kilku punktach, mianowicie przy tunelu pod Miechowem urządzono nasypy charakteru fortyfikacyjnego. W najbliższej przyszłości projektowaną jest budowa krótkiej, lecz ważnej pod względem fortyfikacyjnym kolei żelaznej. Połączy ona miasto Krzemieniec ze stacyą Kamienica, i tym sposobem będzie dokonanem bezpośrednie połączenie pomiędzy Krzemieńcem i fortyfikacyami pod Dubnem.

Senat i Izba deputowanych francuska odroczone zostały do d. 4 listopada. W tym dniu rozpoczną się w Izbie rozprawy nad budżetem na r. 1887.

Journal de St. Petersbourg rozpoczął drukować udzielony sobie od rosyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych zbiór dyplomatycznych aktów, odnoszących się do kwestyi afgańskiej, a mianowicie za czas od r. 1872—1885. Sądzą, iż publikacyę tę podjęto dla poinformowania opinii publicznej i dla zapobieżenia błędom i zawikłaniom na przyszłość.

Według dzienników angielskich, liga narodowa irlandzka miała wezwać dzierżawców, ażeby składali pieniądze do depozytu pod jej opieką dopóty, dopóki nie wymoże na właścicielach dóbr stanowczego zniżenia rat dzierżawnych. W kołach rządowych, jak zapewniają, poczytują to za wyzwanie władz legalnych, i twierdzą, iż rząd, nie czekając pełnomocnictwa parlamentu, rozwiąże to olbrzymie stowarzyszenie. W tym celu zwołana ma być nadzwyczajna Rada ministeryalna przed otwarciem ponownem sesyi parlamentarnej.

Z Aleksandryi piszą do *Polit. Corr.*: Z powrotem prezesa gabinetu Nubara baszy i z równoczesnem przybyciem angielskiego dyplomatycznego ajenta Ewelina Baringa, tudzież nowomianowanego niemieckiego reprezentanta hr. Arco-Valley, zakończyła się dotychczasowa polityczna stagnacya. Daleko sięgające konsekwencye nawięzywano szczególnie do konferencyj, jakie odbywał Nubar osobiście z angielskimi mężami stanu. Zwróciło to uwagę, iż złożył on po swojem przybyciu pierwszą wizytę chedywowi, a drugą angielskiemu komisarzowi Wolffowi. Panowie Baring i Arco-Valley podczas wspólnej podróży na parowcu „Nizam“ i podczas wspólnie przebytej kwarantanny, mieli najlepszą sposobność poznać się bliżej i wymienić swe zapatrywania co do przyszłości Egiptu. Całość kwestyi egipskiej przedstawia się w tej chwili w świetle pokojowem. Dopóki nie nastąpi porozumienie europejskie, czy to na konferencyi, czy też w drodze dyplomatycznej co do tego, jak się mają ukształtować stosunki egipskie po ewakuacyi, dopóty też ewakuacya nie może leżeć w interesie żadnego mocarstwa.

Z Bukaresztu donoszą, iż rumuńskiej Izbie deputowanych, która zbierze się w tym tygodniu, zostanie przedłożonym projekt ustawy, który ma zainicyować ekonomiczne zbliżenie się Rumunii do Austro-Węgier, ku czemu tak w ciele prawodawczem, jak i w kołach handlowych, mają istnieć jak najlepsze dyspozycye.

Skupczyna serbska zajmie się w najbliższym czasie uchwaloną już w komisyi reformą podatków.

Król grecki Jerzy powrócił wraz z rodziną królewską przed kilku dniami do Aten. Izba rozpocznie swą działalność d. 4 listopada.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 30 października.

† Słynny prezes byłego ultra-centralistycznego gabinetu, p. Schmerling, który nietylko kraje i ludy tej połowy monarchii, ale także kraje korony św. Szczepana pragnął zcentralizować i zgermanizować, a dotychczas „czeka“ napróżno na przyjście posłów węgierskich do tutejszej Rady państwa, przedłożył 28 t. m. Izbie panów, której jest członkiem, wniosek motywowany, który wywołał zadziwienie w kołach rządowych, a w kołach parlamentarnych autonomistycznych to śmiech, to oburzenie, rozszerzające się na wszystkie nie niemieckie ludy monarchii. Wniosek ten, motywowany w niezwykłej apodyktycznej formie, podpisało 26 członków Izby, po większej części weteranów biurokracyi i centralizmu, którzy jednak zajmują dotychczas wysokie stanowiska.

Aby znaczenie i doniosłość tego wniosku należycie ocenić, trzeba przytoczyć go w całości, gdyż główna jego treść zawarta w motywach. Wprawdzie wniosek, ten uczyniony „przed dniem Zadusznym przez cienie ludzi z dawnej epoki,“ jak pisze *Politik*, zapadł już na polu parlamentarnem do grobu, a raczej do kosza wskutek odroczenia Rady państwa, ale na polu manifestacyi, na które był wymierzony, rozognił na nowo w łonie monarchii spory między narodami ją składającemi, i rozpalił głównie walkę między dziennikami centralistyczno-niemieckiemi a czeskiemi. Wniosek ten p. Schmerlinga ma znaczenie, ale nie jako akt parlamentarny męża stanu, bo na tem polu niema żadnej doniosłości. Ma on znaczenie także nie przez to, że objawił ducha ożywiającego pewne koła biurokratyczne, bo ich duch był znany. Ale wniosek ten ma znaczenie z powodu, że wykazał, z jaką bezwzględnością, jeśli nie powiem zuchwałością, występują do walki te koła biurokratyczne uznające centralizm i germanizacyę za podwalinę państwa, przeciw teraźniejszemu ministerstwu, chociaż tak umiarkowanie autonomicznemu; oraz że wskazał, na jakiem polu i jaką bronią zamierzają walczyć przeciw prawom innych ludów monarchii, poręczonym przez konstytucyę, a za utrzymaniem hegemonii niemieckiej. Czy smutnej pamięci mąż stanu zostawi taką smutną pamięć jako trybun ludu i organizator manifestacyi — okaże to przyszłość.

Wniosek, uczyniony przez p. Schmerlinga na posiedzeniu Izby panów 28 t. m., brzmiał:

„Zważywszy, że językiem służby wewnętrznej w sądach i władzach politycznych jest język niemiecki;

zważywszy, że ta zasada utrzymana być musi dla dobra państwa i dla jedności administracyi;

zważywszy, że rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 23 września 1886 r. jest sprzeczne z temi zasadami;

zważywszy, że rozporządzenie to nie zgadza się z tylokrotnie powtarzanemi zapewnieniami prezesa ministrów;

zważywszy, że rozporządzenie to jest także niezgodne z wielu postanowieniami patentu cesarskiego z 3 maja 1853 r.;

zważywszy, iż z rozporządzenia tego wypłynąć mogą szkodliwe skutki dla wymiaru sprawiedliwości i że w następstwach swoich ogranicza możność użycia znacznej części sędziów;

zważywszy wreszcie, że rozporządzenie to daje także powód do groźnych następstw pod względem prawno-politycznym i politycznym —

raczy Wysoka Izba uchwalić:

Izba wybierze z swego grona komisyę z 9 członków, która zbada rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 23 września 1886 r., tak pod względem jego prawnego znaczenia, jak i pod względem jego politycznej doniosłości i Wysokiej Izbie przedłoży o tem sprawozdanie, a względnie swoje wnioski.“

Pomiędzy 26 członkami Izby panów, którzy ten wniosek podpisali, czytamy nazwiska następujących weteranów biurokracyi: hr. Rechberg (smutnej pamięci były minister spraw zagranicznych), Hasner, Plener, Unger członkowie byłych gabinetów centralistycznych, hr. Neipperg znany w Galicyi z czasów stanu oblężenia.

Prezes Izby oświadczył, że wniosek ten pójdzie drogą przez regulamin wskazaną, t. j. będzie drukowany i rozdany członkom Izby na następnem posiedzeniu, co stało się dzisiaj właśnie. Przeto mógł być dopiero zamieszczony na porządku dziennym późniejszego posiedzenia; gdy jednak na posiedzeniu Izby panów w dniu dzisiejszym został parlament na mocy rozporządzenia cesarskiego odroczony na czas nieoznaczony i dopiero w końcu stycznia ma się zebrać, przeto dopiero przy końcu stycznia nastąpić może pierwsze czytanie wniosku p. Schmerlinga. Wiedział naprzód o tem wszystkiem p. Schmerling przedkładając swój wniosek, ale strzał ten wymierzony był nie na pole parlamentarne.

Wniosek powyższy p. Schmerlinga i starej gwardyi centralizmu wywołał, nie przerażenie, jak głoszą dzienniki centralistyczne, ale powszechne oburzenie, jak wspomniałem, tak w rządowych, jak w parlamentarnych kołach autonomistycznych, a następnie w ludach nie niemieckich, mianowicie czeskim, którego język uwzględniało po części wspomnione rozporządzenie ministra sprawiedliwości. Oburzenie to jest wszechstronnie słuszne. Bo oto naczelnik partyi, zowiącej się „wierno konstytucyjną,“ orzeka w motywach swego wniosku, że rozporządzenie ministra sprawiedliwości jest sprzeczne z zasadą konieczną, „dla dobra państwa i jedności administracyi,“ a orzeka to z powodu, że minister w rozporządzeniu tem polecił wykonywać choć w części zasadę równouprawnienia wszystkich narodów w monarchii, zasadę ogłoszoną i poręczoną 19 tym artykułem konstytucyi. Członek Izby panów, będący prezesem sądu najwyższego, zapozywa przed kratki parlamentu, a rzeczywiście przed forum tłumów, ministra sprawiedliwości za to, że ten nakazał sądom stosować się do artykułu ustawy zasadniczej. Członek parlamentu, były mąż stanu wyrokuje bezwzględnie w motywach swego wniosku, że język niemiecki jest i być musi językiem służby wewnętrznej we wszystkich sądach i władzach administracyjnych, bo tego wymaga dobro państwa i jedność administracyi, a wyrokując tak stanowczo zapomina lub nie zważa na to, że prawomocnie w jednym kraju monarchii, mianowicie w Galicyi, język polski jest językiem nietylko służby wewnętrznej ale urzędowym we wszystkich władzach sądowych i administracyjnych. Naczelnik partyi, zowiącej się „wiernokonstytucyjną“ i okrywającej się płaszczykiem liberalizmu, potępia publicznie rozporządzenie ministra sprawiedliwości z powodu, że jest niezgodne z patentem cesarskim z 3 maja 1853 r., a nie zważa na konstytucyę z 1867 r. i późniejsze ogłoszone ustawy zasadnicze państwa, znoszące te z postanowień dawniejszych patentów, które się tej konstytucyi i ustawom zasadniczym sprzeciwiają.

W kołach rządowych wniosek p. Schmerlinga nazywają krokiem prawie rewolucyjnym, a to z następujących powodów: p. Schmerling miał prawo i mógł, jako prezes sądu najwyższego, na posiedzeniu sądu ocenić w każdym danym przypadku, czyli rozporządzenie ministra zgadza się z ustawami obowiązującemi. P. Schmerling, jako członek Izby panów miał prawo żądać, aby Izba ta roztrząsnęła rozporządzenie ministra i orzekła, czy się sprzeciwia ustawom, jest zgodne z niemi i nie wykracza z zakresu działania władzy wykonawczej. Ale włączywszy w swój wniosek motywa, potępiające z góry rozporządzenie ministra sprawiedliwości, wiedział dobrze, że większość Izby wniosku tego nie przyjmie; przeto czyniąc ten wniosek, miał na celu powołać tylko do manifestacyi masy ludności niemieckiej. W imię dobra i jedności państwa potępił w swoim wniosku rozporządzenie ministra, które czyniąc choć w części zadość prawom innych narodów, monarchię składających, stara się je pojednać i pogodzić; sam zaś wnioskiem swoim rozognia spory narodowe, rozrywające jedność państwa. Czyż takie winno być działanie męża stanu, któremu dobro państwa leży na sercu!

Najj. Pan postanowieniem z 26 października b. r. nadał adjunktowi dyrekcyi urzędów pomocniczych przy wyższym sądzie krajowym we Lwowie, Stanisławowi Lenczowskiemu, z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku w uznaniu jego wieloletniej, wiernej i gorliwej działalności służbowej tytuł dyrektora urzędów pomocniczych.

Najj. Pan postanowieniem z d. 22 października nadał pensyonowanemu profesorowi gimnazyalnemu w Tarnopolu, Feliksowi Pohoreckiemu, w uznaniu jego wieloletniej, bardzo gorliwej działalności nauczycielskiej, złoty krzyż zasługi z koroną.

Minister wyznań i oświecenia zamianował profesora seminaryum nauczycielskiego w Stanisławowie i inspektora okręgowego w Przemyślu, Mieczysława Baranowskiego, inspektorem okręgowym we Lwowie.

Z Koła polskiego.

Na początku posiedzenia Koła poselskiego polskiego w dniu 24 października w południe, p. Jasiński oświadcza, iż, mianowany prezesem Sądu krajowego w Krakowie, złoży wkrótce mandat posła do Rady państwa, obecnie zaś z powodu natłoku zajęć musi złożyć obowiązki sekretarza Koła polskiego, a rachunki z przychodów i wydatków Koła oraz kasę oddał już w ręce drugiego sekretarza Koła p. Mochnackiego.

Przewodniczący p. Jaworski wypowiada w gorących słowach w imieniu Koła polskiego podziękowanie p. Jasińskiemu za bezstronne i gorliwe pełnienie przez długi szereg lat obowiązków sekretarza Koła, a wszyscy koledzy przez powstanie potwierdzają słowa przewodniczącego.

Zpomiędzy pism, nadeszłych do Koła, p. Jasiński przedłożył na jego ręce nadesłaną petycyę komitetu, zajmującego się restauracyą starożytnego kościoła w Tyńcu, a proszącego o zasiłek na tę restauracyę, i wniósł, aby tę petycyę przekazać polskim członkom komisyi budżetowej do poparcia przy uchwalaniu budżetu. Na wniosek p. Gniewosza, poparty przez p. Dzieduszyckiego, postanowiono zawezwać komitet, aby podobną petycyę wniósł także do Izby poselskiej Rady państwa i dołączył dla poparcia opinię konserwatora.

Przystąpiono do roztrząsania spraw, będących na porządku dziennym następnego posiedzenia Izby poselskiej. Uchwalono głosować w Izbie: 1) aby projekt p. Plenera i towarzyszy o utworzenie izb robotników przekazać oddzielnej komisyi do roztrząśnienia; 2) aby wniosek p. Lienbachera, żądający wydania regulatywy dla Kas oszczędności przesłać do właściwej komisyi.

Wreszcie przystąpiło Koło do obrad nad rządowym projektem ustawy, zawierającej nowe postanowienia co do wymiaru i poboru podatku konsumcyjnego od cukru. P. Jaworski, jako członek podkomitetu komisyi ugodowej, roztrząsającego ten projekt, przedstawia teraźniejszy stan tej sprawy, i wnosi, aby Koło nie powzięło jeszcze teraz stanowczych uchwał co do tego projektu, lecz pozostawiło polskim członkom komisyi ugodowej izbowej swobodne działanie w komisyi według ich własnego przekonania, a po ukończeniu obrad w podkomitecie i przedłożeniu jego wniosków, Koło poweźmie stanowczą uchwałę.

Po przemowach pp.: Gniewosza, Wysockiego, Lewakowskiego, Chamca i Starzyńskiego, Koło na wniosek p. Hausnera postanowiło odroczyć dalsze obrady nad tą sprawą do posiedzenia wieczornego.

P. Onyszkiewicz uczynił wniosek, aby uchwałę Koła, powziętą w sprawie Banku austro-węgierskiego, reasumować i stanowcze postanowienia w tej sprawie odroczyć. Po przemowach pp.: Hausnera, ks. Czartoryskiego, Gniewosza, Bilińskiego, Dzieduszyckiego i Onyszkiewicza, odrzucono wniosek p. Hausnera, aby zaraz uchwalać reasumcyę i postanowiono obradować dalej wieczór nad tą sprawą.

Przed zamknięciem posiedzenia, poseł ze Szlązka X. Świeży, przedstawiwszy stan rzeczy na Szlązku, wniósł: 1) aby upomnieć się o wykonywanie na Szlązku ustawy przeciw pijaństwu; 2) o reformę ustawy wyborczej; 3) aby wysłać deputacyę do prezesa ministrów z żądaniem, iżby urzędy polityczne i podatkowe na Szlązku przyjmowały podania w języku polskim i odpowiadały na nie w tymże języku.

Po przemowach pp.: Gniewosza, Smarzewskiego i Czerkawskiego, Koło uchwaliło na wniosek p. Czerkawskiego, z którym się zgodził pos. X. Świeży, aby całą tę sprawę przedstawić komisyom parlamentarnym „prawicy“ z żądaniem, iżby te komisye parlamentarne poparły ją u rządu.

Na wieczornem posiedzeniu w dniu 24 października Koło poselskie po dłuższej dyskusyi przyjęło

---

Gdzie oni?

Kiedy sięgnąwszy w przeszłość, ogarnie się myślą ów wielki tłum ludzi, który w ciągu lat kilkunastu albo kilkudziesięciu przepłynął każdemu z nas przed oczyma, to na wspomnienie tych, co stopniowo ubyli z szeregów, mimowoli z ust się wyrywa pytanie: gdzie oni?... Żałosne to słowa, które mieszczą w sobie całą gammę boleści ludzkiej i budzą w duszy ponure obrazy zerwanych nagle węzłów rodzinnych, zniszczonych w zawiązku nadziei, zmartwiałych z rozpaczy zdolności i ciężkich chwil życia przepłakanego w żałobie!...

A jeżeli kiedy, to właśnie w chwili, gdy obchodzimy dzień najrzewniejszej naszej uroczystości dorocznej, dzień Zaduszny, poświęcony pamięci drogich nam istot, po niezliczone razy mówimy sobie: gdzie oni, ci nasi bliscy, węzłami krwi z nami złączeni, a i ci dalsi także, znajomi nasi, sąsiedzi i przyjaciele, których dziś niema już między nami?...

I sama pora roku potęguje tęskną zadumę, bo kędy się tylko rzuci okiem, wszędzie już widać, jak się jesień rozpanoszyła po świecie i niby nowy władca w świeżo zdobytem państwie, wszędzie pokładła swe własne barwy, bezduszne barwy zniszczenia, a przyroda zamierająca w jej nielitościwym uścisku, to jakby symbol tej samej żałoby, która nam wszystkim napełnia serca... — Słońce daleko, szaro i smutno dokoła!... Zakryły je bowiem nieprzejrzaną oponą wielkie płaty obłoków i kłębią się na niebie, niby morskie bałwany spienione i zbiegłszy na zachód, wśród ciemnej swojej otchłani, jakby na urągowisko odmykają okrągłe okienka, z których bucha odblysk czerwony, gdzieś daleko, po krańcach świata gorejących ogni, które dla nas przestały już świecić... A oto z wyciem i rykiem ciągną najsrożsi z wiernych służalców jesieni, wichry północne, mroźnym podmuchem warzą zieloność trawników i obdzierają drzewa z resztek liści pożółkłych, z szatańską uciechą ciskając nam je pod nogi... Rzekłby kto, że i na tych liściach, tak jeszcze niedawno zielonych i świeżych, które pod wpływem jesieni przybrały dziwaczne barwy żółte, czerwone, pomarańczowe, wypisane są ślady uczuć, które już pogasły, dzieje głosów, które zamilkły na zawsze, wspomnienia radości, które się we łzach rozpłynęły...

I cóż dziwnego, że na takiem tle posępnem, z podwójną siłą występują te słowa: gdzie oni? jako hasło wszystkich, którzy od rana aż do późnego wieczora ciągną tłumnie za miasto... na cmentarz.

Tak pyta męża swego młoda kobieta, o tych, którzy dali jej życie i oboje odumarli ją w chwili prawie, gdy oczy na świat otwarła. I rosła sierotą wśród obcych ludzi, jak kwiat na polu szerokiem, a podczas gdy inne dzieci biegły z ufnością ku swoim rodzicom, znajdując zawsze gotową pieszczotę dla siebie, ona nie znała uścisku matki, ni ojca i zawsze pytała z żałością: gdzie oni?... Tak samo pytała nieraz i wtedy, gdy rozwijając wrodzone talenta, wiedzą bogacąc umysł, czuła serdeczną tęsknotę za pochwałą i zachętą tych, którzyby z niej byli szczęśliwi i dumni i z jej postępów uradowani... Tak samo i w najważniejszej chwili życia, gdy z wybranym serca swojego szła do ołtarza, oczyma duszy szukała wśród obcych twarzy tych, którzy powinni byli jej błogosławić na nową drogę i w szczęściu nawet pytała smutnie: gdzie oni?...

Tam znowu zeszło się grono znajomych i przypomnieli sobie historyę tych dwojga ludzi, tego bladego, zamyślonego młodziana i tej pięknej dzieweczki, co się kochali od dziecka, miłością słodząc dole swoje sieroce, a na przeszkodzie do związku zamierzonego, przez lata całe, zawsze im stało ubóstwo. Nareszcie zabłysło jednak i szczęście. Młodzieniec wyrobił się na dzielnego człowieka, pracą usilną zdobył stanowisko, które mu zapewniało byt niezależny i czemprędzej pospieszył do ukochanej, aby wziąść ją za żonę i podzielić z nią długo zdobywane i ciężko zdobyte dostatki.

Po latach tęsknoty, po smutnej rozłące byli razem nareszcie, na zawsze, jak sobie myśleli, nie wiedząc, że kruchem bywa to szczęście ludzkie, na którem chcemy gmach trwały zbudować. Zaledwie upłynął miesiąc, kiedy on padł ofiarą choroby serca, która się rozwinęła nieznacznie, z biedy, z nędzy, z tych strasznych wysiłków pracy i woli, jakiemi szedł ciągle do celu upragnionego. Z martwym spokojem na twarzy odprowadziła go młoda żona na wieczny spoczynek, a potem znikła bez wieści, ani ją oczy ludzkie nie widziały już więcej, ani nikt nie zasłyszał nigdy, co się z nią stało! Zapewne poszła jedną z nim drogą i na nic się nie zdała sympatya, którą ich chciano otoczyć wtedy dopiero, gdy już ratować było za późno! Więc dzisiaj, przypomniawszy sobie okrutne losy tej pary młodej, pytali niektórzy: gdzie oni?....

Gdzie oni? — pytał także samotnik, złamany grozą przeznaczeń, których strasznem narzędziem sam stał się nad sobą i nad innymi. Przed kilku laty miał narzeczoną i życiu jego sprzyjały takie warunki szczęścia, o jakich niezawsze zamarzyć można.... I ona i on, piękni byli oboje i młodzi; w niej była uroda, słodycz i dobroć tkliwa, w nim znowu rozum, nauka, obok hartu iście męskiego. I radość wielka zapanowała w obu rodzinach, złączonych dawną przyjaźnią, że przez ten związek stanie się zadość gorącym życzeniom wszystkich.

Przed ślubem zaczęli się zjeżdżać goście, przyjechał pan młody, i kiedy z radosnym pośpiechem wbiegł do pokoju narzeczonej, aby powitać swego ukochanego anioła, ujrzał ją w objęciach jakiegoś nieznanego młodziana. Ból wściekły rozdarł mu serce, a widząc rewolwer, leżący na stole, wyciągnął rękę i trupem położył swego nienawistnego rywala. Dziewica krzyknęła, padła zemdlona przy zwłokach i już się nie podniosła o własnych siłach. Straszne wrażenie, okropność wypadku stargały wątek jej życia, i w parę dni potem, ubrana w godowe szaty, z wieńcem kwiecia białego na skroniach, spoczęła na marach. Na twarzy jej był wyraz tego bolesnego zdziwienia, którem się zamknęło młode jej życie; ów młodzian bowiem, tak czule przez nią ściskany, był to brat jej rodzony, którego witała po długiem rozstaniu i który na ślub jej umyślnie przyjechał zdaleka.

I cóż się z nim działo wtedy, ze sprawcą nieszczęścia, gdy zbyt późno poznał błąd swój okrutny? Jak oszalały stanął przed sądem, sam oskarżając siebie o zbrodnię, i wołał, aby mu śmierć zadali czemprędzej! Ale sędziowie, zbadawszy wypadek, jakby na urągowisko rozpaczy jego uznali, że prawo każe mu życie darować, bacząc na okoliczność, że broń fatalna leżała tak blisko, iż w chwili uniesienia, rękę wyciągnąwszy, bezwiednie szalonego dokonał czynu. Uniewinniony, skazany na życie z widmem spełnionej zbrodni, kto wie, czyby się sam nie targnął na siebie, ale na szczęście dobroczynny w tym razie cień melancholii zamroczył mu jasność umysłu. Szedł smutny i cichy, i tyle mu tylko zostało pamięci, że tak, jak inni, pytał: gdzie ona?

Albożi ci rodzice nieszczęśni, co mieli kilkoro dzieci, a na schyłku dni swoich, z żałosnem zdziwieniem szukali dokoła, pytając dokoła: gdzie oni? Najprzód, z dwojga bliźniąt zasłabł im chłopak szesnastoletni, żywy, swawolny i niegięty, ale pełen zdolności rokujących materyał na niezwykłego człowieka, przeleżał w gorączce dni kilkanaście i umarł. W rok potem poszła za nim — jak to mówią, że między bliźniakami zwykle tak bywa — i siedmnastoletnia siostra jego, która tak hojnie wyposażona była pięknością i wdziękiem, że oczy wszystkie zwracała na siebie; lecz nagle dostała wybuchu krwi, którego najbieglejsi lekarze nie potrafili powstrzymać, i zanim minęło 24 godzin, nie żyła!... Pozostał już tylko najstarszy syn, nadzieja ostatnia i chluba rodziców, dobry, poważny, pracowity, a silny przytem i zdrowy, tak, że trudno było nie rokować mu życia długiego. Napróżno! co po zdrowiu, gdy los nieubłagany postawił kogo w fatalnej kolei?

Przyszło powstanie; poszedł i on, i już... nie wrócił.

I ogłuchł i opustoszał dom cały, i jak dwa smutne cienie błąkali się po nim osieroceni rodzice, a potem, gdy szli na cmentarz co roku w zaduszki, matka szeptała pacierze, ojciec deklamował psalmy Krasińskiego i płakał co chwila, a wśród tego, stanąwszy nagle, zwracali oczy w przestrzeń daleką, pytając półgłosem: gdzie oni?...

A wieleż to w tym chórze ludzkim innych skarg jeszcze i wspomnień, mniej lub więcej tragicznych, lecz zawsze jednako żałosnych? Ten, snując wątek minionych dni jasnych, widzi, jak niedawno na drodze życia przyświecały miłością oczy żony lub matki; tamten wspomina te chwile, gdy z ust siostry płynęły słodkie słowa zachęty do walki i pracy; innemu jeszcze staje w myśli luba dziecina, której twarzyczka jasna jak zorza rozpromieniała mu duszę, podczas gdy dzisiaj.. dzisiaj, w życiu tak pusto, jak na tej ziemi szarej, tak martwo, jak po tych drzewach bezlistnych, tak zimno, jak tam, w tych ciemnych chmurach jesiennych!

I dzisiaj u wszystkich nastrój jednaki — każdy płacze nad jakiemś złamanem ogniwem życia i, żaląc się, pyta: gdzie oni?

Stefania Ulanowska.

wniosek p. Onyszkiewicza, aby zreasumować uchwałę Koła w sprawie Banku austr. węgierskiego i zawiesić stanowczą w tej sprawie decyzyę.

P. Dzieduszycki postawił następujący wniosek: Koło raczy uchwalić: Koło poprze u ministra oświaty myśl utworzenia osobnej komisyi archeologicznej krajowej, którąby tworzyła władzę pośrednią pomiędzy komisyą centralną, a pojedynczymi konserwatorami w kraju, oraz, żeby w tym celu wyprawiło deputacyę do ministra.

Wniosek ten Koło przyjęło.

Następnie zabiera głos p. Żuk-Skarszewski i po przemówieniu stawia następujący wniosek: Przewodniczący Koła zapyta p. ministra skarbu, czy będzie wniesione rychło przedłożenie rządowe w sprawie wyrównania podatku gruntowego w myśl ustawy z roku 1881.

Poczem przewodniczący p. Jaworski otwarł obrady nad projektem ustawy co do nowego wymiaru i poboru podatku konsumcyjnego od cukru. P. Abrahamowicz streszcza wniosek, stawiany w tej sprawie na południowem posiedzeniu przez p. Jaworskiego, aby Koło odroczyło uchwały swoje w tej sprawie, aż gdy podkomitet izbowej komisyi ugodowej ukończy nad tą sprawą obrady, a polscy jego członkowie zdadzą Kołu sprawę, i wniosek ten poddał do uchwały.

P. Smarzewski przedstawiwszy w obszernym wywodzie cały dotychczas obowiązujący i nowo projektowany system opodatkowania cukru, żądania fabrykantów cukru co do zmiany projektowanej ustawy, wykazuje potrzebę odroczenia przez Koło uchwały i popiera postawiony w tym kierunku wniosek.

Po dłuższej jeszcze dyskusyi Koło przyjęło odraczający wniosek p. Jaworskiego, streszczony przez p. Abrahamowicza.

Wśród powyżej wspomnianych rozpraw p. Grotowski uczynił następujący wniosek: 1) Koło postanawia ostateczne załatwienie sprawy ugody z Węgrami uczynić zawisłem od załatwienia i wprowadzenia w życie nowej taryfy cłowej; 2) Poleca się członkom komisyj parlamentarnych i komisyi ugodowej, aby w myśli i w duchu tego postanowienia działali i nad załatwieniem tej sprawy czuwali.

Po oświadczeniu przewodniczącego, iż ten samoistny wniosek p. Grotowskiego podda pod rozprawy na jednem z najbliższych posiedzeń Koła, zamknięto posiedzenie.

Koło poselskie polskie odbyło w dniu 27 października wieczór posiedzenie, na którem powzięło naprzód uchwały co do dodatków do projektu ustawy o związek handlowo cłowy z Węgrami, wniesionych w Izbie przez mniejszość komisyi ugodowej złożoną z posłów z „lewicy". Przewodniczący p. Grocholski poddał naprzód pod rozprawę i uchwałę wniosek p. Chlumeckiego i towarzyszy, wnoszących, aby dodać w końcu ustawy paragraf orzekający, że oddzielna ustawa oznaczy termin wejścia w wykonanie ustawy o ugodzie handlowo-cłowej. Przedstawił dalej p. Grocholski, że taki dodatkowy paragraf ma na celu związanie tej ustawy o związku handlowo-cłowym nietylko z ustawą bankową i z ugodą o kwoty, ale także z uchwaleniem nowej taryfy cłowej i z ustawą o nowem opodatkowaniu cukru, coby było dla kraju bardzo szkodliwem; wniósł przeto, aby głosować przeciw temu dodatkowemu paragrafowi. Przypomina, że już jest w § 23 przez ustawodawcę oznaczony termin wejścia ustawy w życie.

P. Gniewosz oświadcza się za uchwaleniem tego dodatkowego paragrafu, bo uznanie łączności ustaw nie jest aktem władzy wykonawczej, ale ustawodawczej, a można to uczynić albo jak dotychczas w osobnej ustawie, lub w każdej ustawie przez dodanie paragrafu wykonawczego. Z związaniem zaś tych ustaw nawet z taryfą cłową nie widzi niebezpieczeństwa dla kraju.

P. Chrzanowski przemawia przeciw dodanemu paragrafowi, przedstawiając, że związanie oddzielnym paragrafem ustawy o związku handlowo-cłowym z Węgrami, z ustawą bankową i z ugodą o kwoty jest zbyteczne, bo te ustawy już są złączone faktycznie; związanie zaś ugody o związek handlowo cłowy z uchwaleniem nowej taryfy cłowej i nowego opodatkowania cukru, byłoby dla kraju szkodliwem, bo postawiłoby Koło polskie później w położeniu przymusowem uchwalenia jakiejkolwiek taryfy cłowej, choćby niekorzystnej dla kraju. Dlatego Koło już na posiedzeniu 17 października, dając instrukcyę swoim członkom komisyi ugodowej, uchwaliło głosować przeciw zapowiedzianemu przez p. Chlumeckiego dodatkowemu paragrafowi.

P. Lewakowski oświadcza się za propozycyą p. Gniewosza.

P. Dzieduszycki oznajmia, że chciał to samo powiedzieć, co p. Chrzanowski, dlatego zrzeka się głosu.

P. Grotowski oświadcza, że po przedstawieniu p. Grocholskiego cofa na teraz swój wniosek, na przeszłem posiedzeniu Koła przedłożony.

Przystąpiono do głosowania i uchwalono wszystkiemi głosami przeciw dwom, głosować w Izbie przeciw proponowanemu przez p. Chlumeckiego paragrafowi.

Co się zaś tyczy drugiego wniosku mniejszości komisyi ugodowej, t. j. wniosku p. Derszatty i towarzyszy, przewodniczący nie poddał go pod uchwałę, gdyż Koło powzięło już poprzednio postanowienie głosować przeciw temu wnioskowi.

P. Hompesch wspomniawszy, że do Izby poselskiej wniesiona została petycya miasta Ulanowa o pożyczkę 50,000 złr. na odbudowanie się po spaleniu, wnosi, aby polscy członkowie komisyi budżetowej petycyę tę popierali, co uchwalono.

Dalej p. Hompesch zaprojektował wniesienie interpelacyi w Izbie z zapytaniem rządu, czy poczynił kroki, aby z okolic monarchii, w których jest cholera, nie roznoszono tej zarazy przez przemarsze wojsk. Po krótkiej dyskusyi uchwalono wnieść tę interpelacyę.

P. Szczepanowski przedkłada petycyę do Koła polskiego, nadesłaną przez Towarzystwo wspierające przemysł naftowy w Galicyi, w której Towarzystwo uprasza, aby Koło polskie domagało się przy uchwalaniu nowej taryfy takich ceł od nafty, jakie uchwalił Sejm w styczniu b. r., i aby tymczasowo starało się u rządu, iżby przedsięwziął środki celem powstrzymania wprowadzania do monarchii nafty rafinowanej a zabarwionej, pod nazwiskiem i za cłem nafty surowej. P. Szczepanowski wniósł, aby petycyę tę przekazać do popierania polskim członkom komisyi cłowej, a wniosek ten jednomyślnie uchwalono.

Następnie petycyę Towarzystwa rolniczego krakowskiego przeciw możebnemu zamiarowi powierzenia zarządu drogami żelaznemi państwowemi w Galicyi dyrekcyi kolei Karola Ludwika, uchwalono po przemowach pp. Chamca, Lewakowskiego, Wysockiego i Szczepanowskiego, popierających tę petycyę, przekazać polskim członkom komisyi kolejowej.

Wreszcie Koło upoważnia pp. Wład. Czajkowskiego i Gołuchowskiego, aby przedstawili ministrowi handlu petycyę Rady powiatowej Husiatyńskiej, żądającej przywrócenia poprzedniego ruchu na drodze żelaznej Husiatyn-Buczacz, na której poprzednio kursowały dwa pociągi osobowe, a teraz tylko jeden.

P. Bobrzyński wyjaśnia sprawę, roztrząsaną na poprzedniem posiedzeniu Koła co do petycyi komitetu, zawiązanego w Krakowie, w celu popierania restauracyi starożytnego kościoła w Tyńcu, a w którejto petycyi żądano zasiłku ze skarbu państwa. Po tem wyjaśnieniu i po głosach pp. Dzieduszyckiego, Ruczki, Chrzanowskiego, Gniewosza, Czerkawskiego i Grocholskiego, Koło uchwaliło, aby prezydyum Koła wraz z p. Bobrzyńskim udało się do ministrów rolnictwa i oświaty, w celu popierania żądań tej petycyi, i aby członkowie komisyi budżetowej popierali ją przy uchwalaniu budżetu, gdyż petycyę w tym względzie wniósł komitet także do Izby poselskiej.

Nakoniec p. Jaworski oznajmił, że prezes ministrów hr. Taaffe dał już dzisiaj odpowiedź deputacyi (tj. jemu, ks. Czartoryskiemu i Czerkawskiemu), która uskarżała się dawniej u niego na niewłaściwe postępowanie komisarza rządowego na zgromadzeniu wyborców we Lwowie. Hr. Taaffe oświadczył, że otrzymał od c. k. Namiestnictwa we Lwowie relacyę o zajściach przy wygłaszaniu sprawozdania p. Lewakowskiego na zgromadzeniu wyborców i sądzi, że komisarz rządowy postąpił prawidłowo, przerywając przy dwóch ustępach mowę p. Lewakowskiego i nie dopuszczając głosowania nad rezolucyą p. Rewakowicza, iż go w tem zdaniu utwierdza ta okoliczność, że konfiskata drukowanej mowy p. Lewakowskiego potwierdzoną została przez Sąd, wreszcie, że zainterpelowany w tym względzie, dałby taką samą odpowiedź.

P. Lewakowski wnosi, aby tę odpowiedź prezesa ministrów położyć na porządku dziennym obrad najbliższego posiedzenia Koła. Przewodniczący oświadcza, że to uczyni.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 listopada.

— **X. Biskup krakowski** odprawił dziś rano o godz. 8 żałobne nabożeństwo w kaplicy cmentarnej za spokój dusz wszystkich zmarłych, spoczywających na cmentarzu krakowskim.

— **Na cmentarzu** przez oba dni świąteczne zbierały się tłumy publiczności, czemu sprzyjała piękna pogoda. Wczoraj zaś cały cmentarz oświetlony, przedstawiał wieczorem bardzo ładny widok dla oka, do późna też na grobach ukochanych pozostawali żałobą dotknięci. Wiele grobów przystrojono bardzo gustownie, jak grób poległych w r. 1863 i weteranów z r. 1831. Dziś od rana wiele osób podąża na cmentarz, dziś też udaje się tam procesya z kościoła św. Mikołaja.

— **Na wspólnym grobie zmarłych weteranów z r. 1831** złożył wczoraj komitet opieki nad weteranami w godzinach południowych wieniec pamiątkowy, jak również na grobie ś. p. bar. Kaliksta Horocha, założyciela Towarzystwa opieki nad weteranami.

— **Jenerał komenderujący** książę Würtemberski przejechał dzisiaj rano przez Kraków ze Lwowa do Prus.

— **Głównokomenderujący ks. Windischgraetz** wyjechał wczoraj rano, udając się przez Wiedeń do majątku swojego Sarosz-Patok na Węgrzech, gdzie przepędzi dwumiesięczny urlop.

— **JE. Namiestnik Zaleski**, jak nam telegrafowano z Wiednia, opuścił stolicę państwa i udał się z powrotem do Lwowa.

— **Hr. K. Badeni**, który bawił kilka dni w Krakowie, udał się do Wiednia.

— **Posiedzenie Rady** miejskiej odbędzie się we czwartek o godzinie 5 po południu. Treść porządku dziennego podamy jutro.

— **Pogrzeb ś. p. Maryi z Wężyków Tomkowiczowej** był pięknym dowodem, jak wysoka cnota, życie, ofiary i miłosierdzie, lubo oddzielone od świata, ogólną jednają cześć i uznanie. Ciało zmarłej, przybrane w szaty tercyarki św. Franciszka, wystawione w prowizorycznie urządzonej kaplicy, odwiedzały przez dwa dni tłumy znajomych, przyjaciół i ubogich. Wielu kapłanów zgłaszało się z chęcią odprawienia mszy św. przy ciele tej świątobliwej pani. W niedzielę o godz. 3 popołudniu wyruszył z przed domu zmarłej przy ulicy Wolskiej długi orszak, poprzedzały go zastępy ubogich, chłopcy z Zakładu X. Siemaszki, dziewczęta ochronek i instytucyj Sióstr miłosierdzia i Felicyanek. Następnie postępowało duchowieństwo świeckie i zakonne w liczbie 90, oraz 42 Sióstr miłosierdzia. Kondukt prowadził X. Jackowski, prowincyał OO. Jezuitów. Na katafalku, którego nie otaczała zbyt rażąca często pompa, koni w pióropuszach, wygalonowanych lokai itp., spoczywała trumna, okryta zamiast wieńców, obrazami świętych i innemi oznakami pobożnego żywota zmarłej. Za trumną postępował syn, córka, wnuki, brat z rodziną i tak mnogie zebranie przyjaciół i czcicieli zmarłej, że był to istnie wyjątkowy hołd dla cichych cnót. Dzień słoneczny i pogodny roztaczał jakiś urok spokoju i koił uczucia żalu myślą o pięknym żywocie świątobliwą zakończonym śmiercią. Pogrzeb ten dziwnie piękny, był jakby wstępem do uroczystości, poświęconych pamięci zmarłych, które w tych dniach zapełniają cmentarz krakowski.

Nabożeństwo żałobne z powodu dni uroczystych odłożone zostało do jutra, do środy. JE. X. Biskup krakowski celebrować je będzie w kościele św. Barbary o godzinie 10.

— **Komitet** opieki nad weteranami wojsk polskich z r. 1831 przesyła nam następujące sprawozdanie z dochodów i rozchodów w miesiącu październiku: p. Jakób Hochstim 1 złr.; za medale 2 złr; po 5 złr. dyrektor Dr Harajewicz, p. E. Miłkowski, J. Hochstim, prezes J. Majer; po 10 złr. przez Administr. *Czasu* po dwa razy; Wydział Rady powiatowej kolbuszowskiej 25 złr.; Ksawery Konopka i Michał Konopka 30 złr.; Wielki Wydział Kasy Oszczędności miasta Krakowa 500 złr. Ogólny dochód 583 złr. — Rozchód: Między 83 weteranów udowodnionych żołnierzy polskich rozdano i na konieczne drobne wydatki 556 złr. 53 c.

Zima i smutny stan 83 starców, udowodnionych żołnierzy polskich z 1830—31 r. zmusza komitet do odezwania się do serc rodaków, członków Towarzystwa opieki nad weteranami wojsk polskich, aby zaległe składki, łaskawe zobowiązania, dla tej instytucyi narodowej przed ogólnem zebraniem, w niedzielę d. 28 listopada, łaskawie uiścić raczyli, którą serdeczną odezwę raczą szan. Rodacy uwzględnić, a szan. delegaci naszego Towarzystwa dla uzupełnienia rachunków zebrać zaległe składki i łaskawie odesłać.

Ksawery Konopka.

— **Z Uniwersytetu.** P. Sydon Bogumił Jan Friedberg, rodem z Nowego Sącza, w Galicyi, otrzymał d. 30 października b. r. na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Muzeum XX. Czartoryskich** zwiedziło w październiku 227 osób. W tymże czasie pracowało w Czytelni 13 osób.

— **Do Krakowa** wrócił w niedzielę z Bośni 2 batalion 13 krakowskiego pułku piechoty, w poniedziałek zaś z nowobazarskiego sandżaku jeden batalion 20go pułku nowosądeckiego. Wczoraj też w jednej z tutejszych restauracyj zebrali się oficerowie 13 pułku, witając się i ciesząc z kolegami, którzy wrócili z Bośni.

— **Wystawa krajowa.** Komitet wykonawczy odbył w sobotę posiedzenie, a przedmiotem obrad był wybór placu pod Wystawę. Komitet miał na oku trzy place, mianowicie ogród Strzelecki, Park krakowski i ogród hr. Potockich przy ulicy Kopernika, dawniej należący do pp. Zakaszewskich. Ogród Strzelecki, po rozpatrzeniu się należytem, okazał się za wąski dla wystawy, a place obok położone, któreby donająć należało, za małe, bo obejmujące zaledwie 6 morgów a zatem nie pomieściłyby one budynków i nie mogłyby zapewnić swobodnej komunikacyi dla zwiedzającej Wystawę publiczności. Budynki więc nie przedstawiłyby się należycie, a oglądanie okazów byłoby utrudnionem. Również ogród Zakaszewskich jest za szczupły i nie przytykają doń bezpośrednio grunta, któreby na czas Wystawy wydzierżawić można; grunta zaś, któreby można wydzierżawić, rozciągające się ku Grzegórzkom, leżą w nizinie i są wilgotne. Park krakowski także jest za wąski i niema przy nim gruntów, któreby dla Wystawy użyć można, nie można zaś nawet przypuścić, aby właściciele zgodzili się na zmiany tak gruntowne w urządzeniu Parku, jakieby z powodu Wstawy przeprowadzone być musiały. Komisya więc oglądnąć musiała Błonia, położone na lewym brzegu Rudawy i ta część Błoń przedstawia najdogodniejszy i najlepszy punkt dla Wystawy, tem więcej, iż Rudawa dostarczyć może tak potrzebnej w większej ilości wody. Na Rudawie zbudowanym zostanie most, rzeka zaś płynąć będzie przez plac Wystawy, dostarczając wody dla bydła, dla ruchu motorów i dla skrapiania placu. Plac ten na Błoniach zostanie należycie uporządkowanym i tu budynki swobodnie rozwinąć się będą mogły, plac bowiem, zajęty pod Wystawę, obejmie 25 morgów (lwowska wystawa miała 16 morgów). Plac ten zwiedziła cała komisya, wyznaczyła odpowiednią część dla Wystawy, a na najbliższem posiedzeniu Rady przedłożone zostaną wnioski w tej mierze. Tem chętniej komitet wybrał to miejsce pod Wystawę, gdyż czynność swoją może uważać jako początek uporządkowania tej części Błoń pod park. Komitet zamierza też przy końcu Wystawy urządzić wyścigi konne, a tuż obok Wystawy znajduje się odpowiednie dla nich miejsce.

— **Drobne mieszkania.** Magistrat na ostatniem posiedzeniu zastanawiał się nad sprawą budowy drobnych mieszkań w mieście Krakowie i uchwalił w zasadzie jaknajprzychylniej przedstawić tę sprawę sekcyi ekonomicznej, z wnioskiem, iżby ta czyniła możliwe ulgi przedsiębiorcom prywatnym. Postanowił też Magistrat udać się do Berna z prośbą o nadesłanie planów i operatów dotyczących podobnych mieszkań, celem rozpatrzenia się w tej sprawie i zebrania jak najodpowiedniejszego potrzebnego materyału, miasto Berno bowiem zajmuje się bardzo gorąco tą sprawą, która w ostatnich czasach stała się nader piekącą kwestyą, tak pod względem socyalnym, jak sanitarnym.

Według uchwały Magistratu, mieszkania dla stróżów powinny być oznaczane na planach domów przez budowniczych w ten sposób, iżby te mieszkania znajdowały się w sieni, najbliżej bramy, a to tak ze względu na wygodę mieszkańców, jak i samego stróża, który w zimowej porze bramę otwierać musi.

— **Przy ul. Dietla** rozpoczęto w sobotę budowanie parkanów wewnątrz ogrodu p Friedleina na gruncie nabytym przez gminę na otwarcie ul. Zielonej w kierunku ulicy Dietla. Gdy parkany te będą ukończone, nastąpi w tych dniach otwarcie ulicy Zielonej.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Lutoryż, w powiecie rzeszowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **W Głogowie** otwartą została dnia 29 października stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

— **Cesarz Wilhelm** udał się 29 b. m. na polowanie do Hubertusstock.

— **Przyszły stan pogody.** Równy ciągle podział ciśnienia powietrza nie każe się jeszcze spodziewać rychłej zmiany w panującem suchem, pogodnem chłodnem powietrzu.

Sprostowanie.

W sprawozdaniu z książki „La sociéte de St. Petersbourg," nazwisko autora powieści politycznych wydrukowano błędnie: Sumarokow, zamiast Samarow.

Koresp. Redakcyi. P. St. Przyniczyński, redaktor *Katolika śląskiego.*— Szczegóły dotyczące Pańskiej osoby i działalności powtórzyliśmy za *Kuryerem Poznańskim*, mając pod tym względem wskazówki od osób wiarogodnych i znających stosunki na Śląsku. Reklamacye swoje zechciej Pan zwrócić do *Kuryera Poznańskiego*, a my chętnie z tegoż pisma powtórzymy sprostowanie, jeśli zarzuty dowodami zostaną odparte.

Repertuar teatru krakowskiego.

We środę 3go: Wielikie antispirytystyczne przedstawienie prof. Simensa.

We czwartek 4go: (Wznowione) *Rozbitki*, komedya w 4 aktach, Józefa Blizińskiego, z p. Lubiczem w roli Strasza.

W sobotę 6go: Po raz pierwszy *Osaczony*, komedya w 5 aktach, Edwarda Lubowskiego, nagrodzona na warszawskim konkursie imienia Wojciecha Bogusławskiego.

— Dnia 31go października pogoda; termom. od —3·2 doszedł do +9·2 C. D. 1go listopada również pogoda; term. zaś od —2·2 doszedł do +6·6 C. Barometr ciągle wysoko; o godz. 7ej rano d. 2go stan jego był 751·6 millim., term. —3·8 C. — Wiatr wschodni.

— We środę d. 3go listopada: ś. Huberta i Sylwii.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii. Dnia 30 października, w sobotę, odbyło się pełne prywatne posiedzenie Akademii Umiejętności. Rozpoczął je prezes Majer zawiadomieniem o sprawach bieżących, z pomiędzy których ważniejsze były następujące: W sprawie zapisu ś. p. Probusa Barczewskiego, z ramienia zarządu p. Dr Grabowski, podskarbi Akademii, udał się do Wiednia, celem odebrania i dostawienia do Krakowa przedmiotów tamże zostających, a dla Akademii przeznaczonych. W sprawie legatu ś. p. ks. Jerzego Romana Lubomirskiego Wydział krajowy, jako mający czuwać nad tą fundacyą, zażądał i otrzymał wyjaśnienie, od jak dawna spadkobiercy testatora nie uiszczają się ze swego obowiązku i czyli jakie kroki przeciw nim będą przedsiębrane. P. Miłosław Burzyński ofiarował Akademii dziesięć akcyj pożytkowych (po 100 Rs.) kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, które w miarę możności zostaną spieniężone. Z powodu zaślubin Arcyksięcia Ottona, syna protektora Akademii, wyprawiono odpowiedni adres z życzeniami. Podobnyż adres złożyła Akademia wice-prezesowi swemu, prof. Drowi Teichmanowi z okoliczności jubileuszu 24 letniej jego działalności profesorskiej. Na ostatek przesłała telegram z życzeniami dla słynnego uczonego francuskiego Chevreul'a w setną rocznicę jego urodzin. Na opróżnioną posadę bibliotekarza Akademii zamianowany został Dr fil. Józef Kallenbach. Właściwy porządek dzienny wypełniły następujące sprawy: 1) Uchwalono porządek postępowania przy udzielaniu nagród za prace historyczne i utwory malarstwa z fundacyi ś. p. Probusa Barczewskiego. 2) Przyjęto zaproponowane przez zarząd przepisy wypożyczania książek z biblioteki Akademii; 3) Zatwierdzono budżet, przez zarząd ułożony na rok 1887.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we środę d. 3 listopada o godz. 6 w sali Akademii Umiejętności posiedzenie zwyczajne, na którem, po załatwieniu spraw administracyjnych, Dr Gluziński mówić będzie o nadmiernem wydzielaniu soku żołądkowego, i nadmiernej jego kwaśności (z kliniki lekarskiej prof. Korczyńskiego).

Z Teatru. *Kopacze złota*, dramat W. Sardou, ujrzeli stary świat europejski po raz pierwszy na scenie naszej. Ani nam z nimi, ani im z nami nie było bardzo wygodnie. Publiczność nasza, przywykła do sztuk, w których zawiązanie, przeprowadzenie i ostateczne rozwiązanie intrygi dramatycznej trzyma uwagę widza w ciągłem naprężeniu, nie znalazła w *Kopaczach złota* tego zajęcia, i sześciu długim obrazom tego dramatu przyglądała się obojętnie, jak nieznanej sobie fotografii. Każdy obraz tworzy prawie osobną dla siebie całość, osobną panoramę życia amerykańskiego, w którem spotykamy cnotę obok występku, złoto obok nędzy, patryotyzm obok egoizmu, karczmy obok salonów i szalone skoki z błota do salonu i z salonu napowrót do błota. Widzimy ów zamęt i chaos życia amerykańskiego, zagłuszający wszystko, porywający całe społeczeństwo w gorączkowy wir, w którym jednostka formalnie ginie. Wobec tego żadna postać sztuki nie może obudzić w widzu silniejszej sympatyi, ani gwałt pod pozorem sprawiedliwości wywołać głębszego współczucia, bo widz nie ma czasu przywiązać się do kogoś, gdyż wzrok jego pada na coraz to nowe, pędzące postacie, jak fale wzburzonego jeziora. Dlaczego oni tak pędzą, dlaczego się oszukują, w tej krainie złota? *Mundus vult decipi et decipiatur*, ale z chwilą kiedy widz, nieprzywykły do tego życia, zadać sobie musi to pytanie, traci sztuka na efekcie, a raczej jako obraz życia mozaikowej ludności, która pchana chęcią zysku, gromadzi się w Ameryce. Sardou przedstawiając przeważnie cudzoziemców, chciał oszczędzić miłość własną Amerykanów.

Ale i *Kopaczom złota* było duszno na naszej scenie. Brak miejsca dla tego chaosu, brak perspektywy i brak odpowiedniej maszyneryi pozbawiał widza scenicznego złudzenia.

Mimo to jednak, że sztuka ta nie może mieć u nas dłuższego powodzenia, widać, że wyszła ona z pod pióra znakomitego mistrza, który życie amerykańskie pochwycił na gorącym uczynku zdjął z niego jak najsubtelniejszą fotografię, wytknął jak najwierniej wszystkie wady nowego społeczeństwa, tak, iż społeczeństwo to poznaje się zaraz w każdej fazie jego istnienia. Napisana i przeznaczona dla scen amerykańskich, znajdzie tam zapewne powodzenie, jako kopia rodzimych stosunków.

Wykonanie sztuki przez naszych artystów było wogóle bardzo staranne. Czując niedostatki samej sztuki, starali się technicznem jej oddaniem zadowolnić publiczność, a usiłowania te powiodły się zupełnie. Każdemu z artystów należy się więc uznanie. Osobno jednak powiedzieć musimy kilka słów o grze p. Wernera w roli Pugnose'a. Odtworzył on jak najlepiej typ kolonisty francuskiego na ziemi amerykańskiej, nawskróś zepsutego, usuwającego wszystko i wszystkich z drogi w strasznej walce o byt, typ egoisty spekulującego na słabość i dobroduszność drugich, i uosobienie cynizmu. Rola ta była zrozumianą i oddaną wybornie; żaden moment komiczny nie uszedł uwadze artysty, który i gestykulacyę i mimikę zastosować umiał bardzo szczęśliwie do całości swej roli, a przytem zachował miarę.

Z krzesła.

Jutro w teatrze daje przedstawienie antispirytystyczne prestidigitator Simens, który z Petersburga jedzie do Wiednia i tylko jeden dzień zatrzymuje się w Krakowie. Na przedstawienie czwartkowe wybrała Dyrekcya dawno niegranych, a lubianych u nas *Rozbitków* Blizińskiego, w których rolę Strasza przedstawi p. Lubicz. Jestto jedna z najlepszych ról naszego kierownika artystycnego, w której talent tego artysty ma szerokie pole do popisu. Na sobotę zapowiada repertoar nagrodzoną na konkursie warszawskim 5-aktową komedyę Edwarda Lubowskiego p. t. *Osaczony*, w której główną rolę objęła pani Hoffmannowa. Do nauki rozdano role z komedyi Feuilleta p. t. *Chamillac* i z 3-aktowej komedyi Abrahamowicza i Kwiecińskiego p. t.: *Adwokat bez klientów.* W grudniu ma wystąpić znowu na tutejszej scenie pani Adolfina Zimajerowa, która obecnie gra we Wrocławiu, a następnie odjeżdża do Lipska.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Lwów 1 listopada.

(X) W ostatnich dwóch dniach odbyło się tutaj XII walne Zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Zjazd delegatów był wcale liczny, a przeprowadzone dyskusye nad licznemi sprawami porządku dziennego były bardzo ożywione i świadczyły o wielkiem zainteresowaniu się sprawami Towarzystw, należących do Związku. Jak na każdem liczniejszem zebraniu, tak też i na obecnem zgromadzeniu, obok zdań, bardzo trafnych i wytrawnych, obok wniosków, zmierzających do naprawy istniejących stosunków— usłyszeliśmy wiele frazesów, szumnych i bombastycznych, wysłuchaliśmy mnóstwo wniosków nieuchwytnych, które nie wyjdą zapewne poza ramy „pobożnych życzeń" i ubawiliśmy się bardzo pessymistycznemi poglądami, które, jak wszędzie i zawsze, tak też obecnie na zgromadzeniu delegatów Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych rozwinął szczodrze hr. Krukowiecki, widzący wszystkie nasze stosunki w najczarniejszych kolorach.

W pierwszym dniu zjazdu, który zagaił p. Żabicki w zastępstwie prezesa Wydziału Dra K. Małego, przeszkodzonego sprawami swego zawodu, ukonstytuowało się Zgromadzenie, wybierając przez aklamacyę przewodniczącym p. Balickiego, a jego zastępcą p. Biechońskiego. Wybrano następnie kilka komisyj, którym przekazano do zbadania i zdania sprawy liczne wnioski, poczynione przez Wydział Związku w sprawie wniosków i rezolucyj, uchwalonych w r. z. w Krakowie, tudzież samoistne wnioski delegatów, przedłożone w ciągu pierwszego posiedzenia. Merytorycznie zaś załatwił Zjazd na pierwszem posiedzeniu następujące sprawy:

Na wniosek Wydziału Związku, stosownie do wniosku uczynionego i przedyskutowanego w r. z. w Krakowie, powzięło Zgromadzenie następującą uchwałę w sprawie kosztów administracyjnych w Towarzystwach zaliczkowych: a) Koszta administracyjne w Towarzystwach zaliczkowych nie powinny przekraczać 2% kapitału obrotowego; b) urzędujący członkowie Dyrekcyi i urzędnicy powinni pobierać stałe płace tudzież proporcyonalną do czystego zysku tantyemę; c) Wynagrodzenie członków dyrekcyi, stale urzędujących, przez percentualny pobór, w stosunku do dochodów lub czystego zysku, uważa się za niewłaściwe, a osobny pobór percentualny od udzielonych pożyczek za potępienia godny; d) jako zwrot kosztów administracyi można pobierać pewną opłatę za dostarczone członkom druki, ale opłata ta nie może przekroczyć $\frac{1}{4}$%; zaleca się zarządom Towarzystw, aby mianując stałych funkcyonaryuszów, wyznaczały im płace odpowiednie do potrzeb życia i starały się zabezpieczyć ich przyszłość, przez przystąpienie do fundacyi zaopatrzenia, który to fundusz, według ostatniego zamknięcia rachunkowego posiada obecnie 13,014 złr. i wzrósł w porównaniu z r. 1884 o 3,364 złr. Należy do niego obecnie 20 Towarzystw i 42 funkcyonaryuszów.

Z kolei p. Merunowicz przedłożył sprawozdanie o czynnościach Wydziału Związku w poruczonej w r. z. w Krakowie sprawie odnowienia przywileju Banku austro-węgierskiego. Opinię swoją wyraził Wydział w następujących, przez Zgromadzenie przyjętych rezolucyach: Związek żywi przekonanie, że podstawy zasadnicze ustroju Banku austro-węgierskiego powinny być zmienione w ten sposób, ażeby nie prywatny interes akcyonaryuszów jego, lecz interesa całego ogółu ludności, interesa krajów koronnych i państwa, w działaniach Banku były rozstrzygającemi, co tylko przez upaństwowienie tego Zakładu, lub przez założenie nowego Banku państwowego możnaby osiągnąć. Jako minimalne zadosyćuczynienie tymczasowe uprawnionym życzeniom w tym kierunku uznaje Zgromadzenie delegatów wcielenie rezolucyj, projektowanych przez posła Dra L. Bilińskiego, w statut Banku austro węgierskiego. Zgromadzenie poleca Wydziałowi, ażeby w drodze właściwej dał wyraz temu zapatrywaniu i starał się o jego urzeczywistnienie.

Nadto uchwaliło Zgromadzenie na wniosek Dra Lechowskiego, poparty przez hr. Krukowieckiego „dać wyraz oburzeniu swojemu" z powodu, że Bank austro węgierski zastępstwo swoje w ubocznych filiach w Jarosławiu i Drohobyczu powierzył izraelickim prywatnym kantorom, a nie Towarzystwom zaliczkowym, które się starały o to zastępstwo; w Drohobyczu starała się o to zastępstwo tamtejsza kasa oszczędności, ale nie otrzymała takowego. (D. n.)

Od Administracyi „Czasu".

Dla robotników spalonej fabryki L. Zieleniewskiego nadesłali: z Krzeszowic 2 złr.; B. Z. ze Skawy 1 złr.

Dla rodziny K. na Zwierzyńcu nadesłano pod lit. B. Z. ze Skawy 1 złr.

Dla pogorzelców Liska i Ulanowa nadesłano pod lit. B. Z. ze Skawy po 1 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

NADESŁANE. (2710)

flaszka tego czernidła ma pędzelek, którym smaruje się skórę, dającą bardzo piękny ciemny połysk, nietracący się nawet w wilgoci choćby po kilku dniach. Bliższe szczegóły zawarte są w odnośnem ogłoszeniu dzisiejszego Nru.

Ostatnie wiadomości.

Wzrost i rozwój przemysłu, a zwłaszcza przemysłu górniczego w Królestwie Polskiem niezbyt dogadza rządowi, a nawet go niepokoi z powodu konkurencyi coraz bardziej wzrastającej dla zakładów rosyjskich. W ostatnich czasach nadeszły tam z Rosyi obstalunki olbrzymie, które dają miarę o wyższości zakładów w Królestwie nad wszystkiemi tego rodzaju fabrykami w Rosyi. To też wysłana została z Petersburga komisya specyalna dla zbadania stosunków fabrycznych w Królestwie, a delegowani urzędnicy zaopatrzeni są w formalne upoważnienia rządu nietylko do zwiedzenia szczegółowego zakładów prywatnych, ale nadto do przeglądania ksiąg rachunkowych.

Zakłady górnicze w Królestwie dzielą się na dwa okręgi: wschodni i zachodni. W pierwszym fabryki pozostają w ręku i zawiadowaniu żywiołów czysto krajowych; w drugim rozgospodarowali się Niemcy. W tym ostatnim zdarzył się następujący wypadek: w miejscowości zwanej Milowice, którą Niemcy przechrzcili już na Milovitz, znajduje się zakład pod kierunkiem Niemca p. G. Przybyła komisya zażądała od niego okazania ksiąg rachunkowych. Zaprowadził on wysłanników rządu do szafy i wskazując na nią, oświadczył, że zawiera ona będące w mowie księgi, co zaś do klucza od niej, ten znajduje się w Berlinie. Zapytano go, ile czasu potrzeba, aby klucz ten został z Berlina nadesłany, na co odrzekł szorstko, że zapytanie to jest zbyteczne, bo nie myśli wcale żądać jego nadesłania.

Okazano mu delegacyą piśmienną z Petersburga do tej czynności, zwracając jego uwagę, że winien się poddać rozporządzeniom tego kraju, w którym zamieszkuje. Na to odpowiedział, że obowiązują go tylko rozkazy z Berlina. Wówczas sprowadzono strażnika ziemskiego i w jego obecności sporządzono protokół, a gdy podpisu zarządzający odmówił, spisano drugi protokół co do tej okoliczności. Papiery te zostały natychmiast wysłane do Warszawy, a jenerał-gubernator bez włoczniе nadesłał rozkazy, aby tego jegomości, reflektującego tylko na Berlin, odprowadzono bez straty czasu piechotą do granicy, co też natychmiast, i z wielką uciechą miejscowej ludności wykonano.

Londyn 30 października (Ajencya północna). Plemię Gilzajew w Afganistanie podniosło bunt przeciw emirowi. Pułk Afganistański, eskortujący transport rządowy, został przez powstańców rozbity. Przyczyną powstania nadzwyczaj wysokie podatki.

Zajścia w Bułgaryi.

Ajencya Havasa ocenia w następujący sposób obecną sytuacyę: W kołach rządowych mniemają, iż obecność rosyjskich okrętów w Warnie i grożenie okupacyą ma na celu wywrzeć presyę na członków zgromadzenia narodowego i wzniecić zamięszanie wśród ludności, gdyż Rosya bez wątpienia jeszcze wierzy w ponowny wybór ks. Battenberga. Zapytują, czy Rosya tylko dlatego tak postępuje, aby po prostu przeszkodzić temu wyborowi, lub czy równocześnie chce ona prowokować upadek rejencyi. W kołach urzędowych odpowiadają, iż wskutek usiłowań rządu wybór ks. Battenberskiego został uchylony, gdyż pewna część deputowanych, a szczególnie deputowani z Rumelii wschodniej, przybyli do Tirnowy z zamiarem wyboru ks. Aleksandra. Rząd nietylko uniemożliwi wybór Battenberga, ale zaproponował ks. Waldemara lub ks. Oldenburskiego; nadto zezwolił na to, aby aresztowanych oficerów puszczono na wolność. W ten sposób chciano Carowi zadość uczynić i wywołać pomyślny obrót. Rosyjskie postępowanie w Warnie, a może okupacya miasta, rozwieje z pewnością te nadzieje i naocznie wykaże, że Rosya z obecnym rządem nie chce mieć nic do czynienia. Wielu deputowanych mniema, iż nie należy zmieniać programu i żąda, aby rząd obecny jeśli już upaść musi, zachował przynajmniej aż do końca logiczne stanowisko. Mniej pojednawczy element żąda wyraźnego protestu i w razie, jeśli jego pojednanie z Rosyą okaże się niemożliwem, wysunie na pierwszy plan niewątpliwie wybór ks. Battenberga. Wszyscy zresztą sądzą, iż obecność Rosyi w Warnie wywoła pewien zatarg z niektóremi mocarstwami, a jeżeli już nie z innem mocarstwem, to przynajmniej z Anglią. Zwolennicy Rosyi zaś sądzą, iż rząd wskutek stanowiska Rosyi straci głowę i że oni wtedy obejmą spadek po obecnej rejencyi.

Jenerał Kaulbars wystosował do rządu bułgarskiego *ultimatum*, w którem oświadcza, iż Rosya nie może ścierpieć postępowania Bułgarów przeciw rosyjskim poddanym i przeciw Bułgarom, będącym w opozycyi, i przed upływem trzech dni żąda zadawalniającej odpowiedzi, w przeciwnym razie opuści on Zofię z personalem rosyjskiej ajencyi i pozostawi rządowi bułgarskiemu odpowiedzialność za dalsze konsekwencye. Rząd odpowiedział natychmiast, iż wystosował do wszystkich prefektów okólnik, w którym im zaleca, aby surowo czuwali nad bezpieczeństwem rosyjskich poddanych. Równocześnie prosił rząd jenerała Kaulbarsa o wymienienie nazwisk i miejsca pobytu prześladowanych poddanych, aby mógł winnych ukarać.

Austryacki wicekonsul, hr. Starzeński, miał odjechać 30 października b. r. z Zofii do Tirnowy.

Z Berlina donoszą, iż tam twierdzą, że przybycie okrętów wojennych rosyjskich do Warny, oraz innych nadbrzeżnych miejscowości Bułgaryi, nie jest okupacyą, gdyż każde mocarstwo ma prawo wysłać swoje okręty dla opieki poddanych; również wylądowania wojsk, należących do marynarki, nie poczytanoby za okupacyę.

Turcya, podług *Polit. Corr.*, miała przyjąć tę taktykę, iż pozostawia mocarstwom w zupełności sprawę bułgarską, a sama się w niej dezinteresuje, lecz za to w razie danym postanowiła bronić całą swoją siłą wojskową swoich posiadłości, mianowicie Macedonii i Konstantynopola. Pomimo tego ma cofać się Turcya przed usiłowaniami doprowadzenia porozumienia między rządem bułgarskim a Rosyą.

W rozmowie z korespondentem *Nowosti* w Ruszczuku, oświadczył jenerał Kaulbars, iż potępia zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem bułgarskim, które wówczas nastąpiło ze strony p. Neklindowa, i że wezwał go z Warny do zawiązania na nowo tych stosunków. Jenerał dodał, iż poczytywałby zupełne zerwanie „za rzecz bardzo poważną."

W zamian za zwrot, jaki do pewnego stopnia ukazał się w opini publicznej włoskiej przeciw polityce rosyjskiej na Wschodzie, dzienniki rosyjskie, a nawet *Warszawski Dniewnik* występuje przeciw Włochom, i mówi, że Rosya ich nie potrzebuje.

Zofia 30 października. Rząd uwolnił z więzienia oficerów, pragnąc w ten sposób usunąć najważniejszą zaporę pojednania s Rosyą.

Zofia 30 października. Jenerał Kaulbars zaprotestował przeciw ogłoszeniu stanu oblężenia w Bułgaryi.

Dżurdżewo 30 października (Ajencya północna). Bułgarski minister wojny usunął z armii trzech oficerów sztabowych, za sprzyjanie Rosyi i znoszenie się z Kaulbarsem. Karawełow ostatecznie zerwał stosunki z rejentami.

Do *Polit. Corr.* piszą z Zofii, iż Rada ministrów uchwalając wypuszczenie na wolność wszystkich aresztowanych oficerów, kierowała się nadzieją, iż Rosyę tym aktem uprzejmości da się skłonić do tego, aby w kwestyi wyboru księcia bułgarskiego umożliwić takie stanowcze rozwiązanie, które jej życzeniom i potrzebom odpowiada.

Z Zofii donoszą: Według krążących tu pogłosek zawinęły do Warny trzy nowe rosyjskie okręty wojenne. Na prowincyi pochwycono kilku rosyjskich ajentów i znaleziono w ich posiadaniu wiele proklamacyj.

Z Odessy telegrafują do *Sonn und Montags Ztg:* Poczyniono tu wszelkie przygotowania, aby znaczniejszą liczbę wojska wyprawić do Warny, gdyż okupacyę Bułgaryi uważają za nieuniknioną.

Otwarcie sobrania bułgarskiego.

Wielkie sobranie, które ma wybrać nowego księcia na opróżniony tron bułgarski, zostało otwartem w niedzielę o godzinie 11ej w południe w Tirnowie, starej stolicy królewskiej, przez rejentów Stambułowa i Mutkurowa; trzeciego rejenta Karawełowa nie było jeszcze w Tirnowie podczas otwarcia sobrania. Rejenci Stambułow i Mutkurow, poprzedzeni przez oficerów garnizonu, zajęli miejsce na estradzie. Stambułow odczytał następującą przemowę do zgromadzenia:

„Po abdykacyi pierwszego księcia Bułgaryi, księcia Battenberga, objął rząd kierownictwo spraw kraju i skierował wszystkie usiłowania ku utrzymaniu pokoju, spokojności i bezpieczeństwa, tudzież życia, mienia i honoru obywateli bułgarskich; jego usiłowanie zmierzało również ku temu, aby ojczyznę wyrwać z przesilenia, w jakie ją zamach stanu z dnia 21 sierpnia pogrążył. Rząd uważał za swoje najważniejsze zadanie zwołać wielkie zgromadzenie narodowe w celu wyboru księcia na opróżniony tron. Mimo właściwych prowizorycznemu rządowi, pod którym się obecnie znajdujemy, trudności, dokonano wyborów bez poważnych zajść, a rząd widzi z zadowoleniem reprezentantów bułgarskiego narodu zebranych w starej stolicy bułgarskiego królestwa i ma silne przekonanie, iż wybierzecie księcia, który poświęci swoje życie obronie interesów ojczyzny i prowadzić będzie naród drogą postępu, wielkości, sławy i historycznych przeznaczeń. — Ogłaszamy wielkie zgromadzenie narodowe za otwarte i błagamy o błogosławieństwo Boże dla jego prac. Niech żyje niezawisła i wolna Bułgarya. — Podpisano: *Stambułow, Karawełow, Mutkurow.*" (Karawełow dał swój podpis telegraficznie).

Po odczytaniu powyższej przemowy przystąpiło zgromadzenie do wyboru swego biura. Sesya zgromadzenia potrwa krótko. Sprawdzenie wyborów odbędzie się w dwóch dniach, a wybór księcia dokonanym zostanie w trzech lub czterech dniach.

Tekst powyższej mowy zagajającej został w ostatniej chwili widocznie zmieniony. Ajencya Havasa bowiem doniosła, iż w mowie zagajającej zaznaczy rejencya konieczność porozumienia się z Rosyą i da wyraz nadziei, iż wybór innego księcia, a nie ks. Battenberga objawi w tym duchu sposób myślenia bułgarskiego narodu. Tymczasem w przemowie swojej nie wspomniał Stambułow wcale o Rosyi. Znaczącem jest również, iż dyplomatyczni ajenci Austryi, Niemiec i Francyi, otrzymali od swoich rządów polecenie, aby się nie udawali na otwarcie sobrania do Tirnowy. Tylko reprezentanci Anglii i Włoch mieli być obecni przy otwarciu sobrania. Wspomnieć w końcu należy, iż w telegramie urzędowym z Tirnowy wymieniono ks. Waldemara duńskiego, jako desygnowanego kandydata na tron bułgarski. Z Tirnowy donoszą również, iż Gadban basza z polecenia rządu tureckiego wręczył rejencyi protest przeciw udziałowi deputowanych z Rumelii wschodniej w wyborze księcia przez sobranie.

Telegramy.

Wiedeń 2 listopada. (pryw.) Do *N. Fr. Pr.* doszą z Zofii: Gadban zaprotestował energicznie przeciw udziałowi wschodnio-rumelskich deputowanych w wyborze księcia. Oficerowie skompromitowani, wypuszczeni zostali na wolność za poręczeniem. Przy otwarciu sobrania w Tirnowie było obecnych 450 deputowanych. Biuro ukonstytuowało się z członków partyi rządowej. Przewodniczącym jest Żiwkow. Anglia i Włochy reprezentowane są przez swych sekretarzy konsulatów. Inne mocarstwa nie mają w Tirnowie swych reprezentantów.

Tirnowa 1 listopada. Ajent bułgarski w Konstantynopolu Grekow otrzymał instrukcye, aby zaproponował Nelidowowi porozumienie na tej podstawie, iż utworzony zostanie mieszany rząd, składający się z członków wszystkich stronnictw. Rząd bułgarski chce się tym sposobem dowiedzieć, czy Rosya w zamian za to uzna sobranie i wybranego przez sobranie księcia, i jakie Rosya ma na przyszłość zamiary. Tymczasem zajmuje się sobranie dalej spokojnie swemi pracami; dziś zamianuje ono komisyę dla ułożenia odpowiedzi na mowę rejencyi, a następnie przystąpi do sprawdzenia wyborów. Gruew i Benderew zostali wczoraj wypuszczeni na wolność.

Petersburg 2 listopada (pryw.) Podług *Novosti* spodziewają się w sferach kompetentnych narad dyplomatycznych w sprawie wyboru kandydata na tron bułgarski. Pogłoska o zmobilizowaniu semenowskiego pułku gwardyi jest bezzasadną.

Petersburg 2 listopada. *Prawit. Wiestnik* ogłasza ostatnią wymianę not między Kaulbarsem a rządem bułgarskim i dodaje: Kaulbars za zezwoleniem cesarza oświadczył bułgarskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że w razie pierwszego lepszego pogwałcenia poddanych rosyjskich w Bułgaryi opuści Bułgaryę ze wszystkimi dyplomatycznymi ajentami rosyjskimi.

Londyn 2 listopada. Podług biura Reutera udzielono rządowi bułgarskiemu rady, aby się bezwarunkowo poddał carowi w celu uniknięcia okupacyi rosyjskiej, aby się dalej uznał niezdolnym do odpowiedniego zaradzenia sytuacyi i aby odpowiedzialność za to złożył na mocarstwa, które podpisały traktat berliński.

Paryż 2 listopada. (pryw.) *Figaro* wymienia drugiego syna ks. Kuza, jako kandydata na tron bułgarski. Kandydaturę tę poruszano już podobno w Francensbadzie.

Belgrad 2 listopada. (pryw.) Wojsko bułgarskie opuściło Bregowę i cofnęło się do wsi pogranicznej tegoż samego nazwiska.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 2 listopada. Nowo mianowany starosta Kazimierz br. Borkowski, któremu poruczone zostaje kierownictwo starostwa w Krakowie, złożył dziś rano przysięgę w ręce pana Namiestnika.

Wiedeń 2 listopada. Podług *Fremdenblattu*, nie powzięto jeszcze decyzyi, czy także i komisya budżetowa delegacyi austryackiej w Peszcie odbywać będzie posiedzenia.

Wiedeń 2 listopada. Przedwczoraj i wczoraj sprzyjała tu wspaniała pogoda osobom, zwiedzającym groby. Wszystkie ulice, wiodące na cmentarze, przepełnione były pojazdami i tłumami publiczności. Ku cmentarzowi centralnemu, istniejącemu od r. 1874, na którym spoczywa około 300.000 zmarłych, zawiozły same tramwaje około 30.000 osób. O wiele większa jeszcze liczba osób udawała się na cmentarze pieszo lub spacerowemi pociągami kolejowemi. Grób, w którym spoczywają ofiary pożaru Ringtheatru, otoczony był przez tłumy ludu. Groby zmarłych, którzy należeli do znakomitszych lub majętniejszych rodzin, tudzież grób członków rodziny cesarskiej w grobach Kapucynów, przyozdobione były bogato wieńcami i kwiatami. U stóp grobowca ofiar pożaru Ringtheatru spoczywał między innemi wieniec z napisem: „C. k. stolica państwa i rezydencya miasto Wiedeń." Mimo natłoku publiczności nie było żadnego zajścia.

Peszt 2 listopada. Groby jenerała Hentziego i pułkownika Alnocha uwieńczone zostały przez oficerów. Wieniec, przeznaczony na grób Hentziego, nie miał żadnych wstążek, a więc i żadnego napisu. Podczas zwiedzania grobów nie było żadnego zajścia.

Cetynia 2 listopada. Jeden z głównych punktów zawartego z Watykanem konkordatu stanowi, że czarnogórscy uczniowie seminaryum w Rzymie uczyć się będą w języku serbskim.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 2 listopada. Wylosowano następujące losy z r. 1860: serya 6878 Nr 3, główna wygrana; ser. 8413 Nr 18, 50.000 złr.; ser. 11.685 Nr 4, 25.000 złr.; a serye 13971 Nr 14 i 5444 Nr 12 po 10.000 złr.

Berlin 2go listopada. W nowym memoryale, załączonym do budżetu marynarki, zaznaczono konieczność powiększenia liczby łodzi torpedowych i zabezpieczenie wielkich ujść rzek przez małe okręty wojenne na wypadek wojny. Memoryał ten proponuje zatem sprawienie dla Łaby wraz z ukończeniem kanału, łączącego morze północne z morzem Bałtyckiem sześciu, a dla innych placów nadbrzeżnych czterech pancernych łodzi kanonierskich. W najbliższych pięciu latach potrzeba będzie w tym celu co rok około 15 oficerów i 300 żołnierzy więcej, a na utrzymanie ich tudzież na budowę sześciu łodzi pancernych potrzeba będzie uchwalać co rok około 2·8 mil. marek. Suma potrzebna na przyszłość co rok na utrzymanie stanu okrętów wojennych preliminowana jest co najmniej w kwocie 10 mil. marek.

Paryż 2 listopada. Podług *Republique* została dymisya ministra robót publicznych Baihaut'a przyjętą, a dziś zamianowany być ma jego następca.

Londyn 2 listopada. Biuro Reutera dowiaduje się w sprawe egipskiej, iż rząd angielski z uwagi, że ma moralny a przez wszystkie mocarstwa uznany obowiązek utrzymania publicznego bezpieczeństwa w Egipcie, nie zejdzie z obecnej linii politycznej mimo agitacyi dzienników francuskich, i nie pozostawi Egiptu na pastwę anarchii i ewentualnej ponownej rewolucyi.

Meeting socyalistyczno demokratycznego stowarzyszenia postanowił mimo zakazu odbyć zamierzony na dzień 9 b. m. publiczny pochód.

Londyn 2 listopada. Wczoraj po południu odbyło się pierwsze posiedzenie rady gabinetu od czasu odroczenia parlamentu. Posiedzenie trwało trzy godziny. Podczas posiedzenia opuścił salę narad sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Iddesleigh, w celu konferowania z ambasadorami tureckim i włoskim.

Ambasador Hatzfeld miał wczoraj dłuższą rozmowę z Salisburym.

Londyn 2 listopada. Biuro Reutera dowiaduje się z półurzędowego źródła petersburskiego, że rzawiązania dyplomatycznych stosunków między Fancyą a Rosyą nie można sobie wcale w ten sposób tłómaczyć, jakoby zawiązanie to miało być objawem, że Rosya przyjęła polityke, opierającą się na francusko-rosyjskiem porozumieniu, z wymierzoną przeciw Anglii.

Londyn 2 listopada. Biuro Reutera donosi z Melbourne: Jeden kapitan angielski i 8 majtków, trudniących się połowem pereł, między którymi było 2 Anglików i 6 Malajczyków, zamordowanych zostało na wyspie św. Jana w pobliżu Nowej Gwinei przez krajowców.

Petersburg 2 listopada. Wczoraj odbyła się u ambasadora Schweinitza wielka uczta, na której byli: Giers ze swą żoną, Vlangali, jenerał-major ks. Dołgoruki i prawie wszyscy przebywający tu reprezentanci zagraniczni z żonami.

Bukareszt 2 listopada. Minister handlu Stojołan podał się do dymisyi. Bratiano obejmie prowizorycznie sprawy ministerstwa handlu.

Kursa. Wiedeń 2 listopada. 2 godz. 30 min popoł. — Renta austr. papierowa opod. 83·35. — Renta austr. srebrna opod. 84·50. — Renta 4% złota austr. 114·05. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 101·15. — Akcye Banku Austr. Węg. 867·—. — Akcye kredytowe 281·20. — Londyn 125·—. — Napoleony 9·88. — Dukaty 5·91. Marki 61·25—. — 5% Renta węg. papier. 92·40. 4% Renta węg. złota 103·45. — Losy prem. węg. 121·20. — Obligacye indemn. galicyjskie 104·25 — 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96.—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·75. — Akcye Länderbanku 217·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 194·10. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 225·50. — Akcye kolei południowej 104·50. — Ruble 118.25. — Srebro — Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 2 listopada. — Banknoty austryackie 163·35. — Krótki Wiedeń 163·30. — Banknoty ros. 193·20. — 5% Listy zast. Polskie 60·40. — 4% Listy Likw. Polskie 56·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 79·50. — Akcye austr. kredytowe 461·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa: osobowy mieszany pospiesz.
Lwów odjazd 4·10 rano 4·50 pop. 10·44 w nocy
Kraków przyj. 2·33 pop. 5·07 rano 6·48 rano
Ze Lwowa lokalny:
Lwów odjazd 7·40 rano — Kraków przyjazd 8·20 wieczór.
Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. / Kraków przyjazd 7·35 wiecz.
Z Wiednia osobowy pospiesz. kuryer. osobowy
Wiedeń odjazd 8·20 rano 11·45 rano 9·30 w nocy 2·35 pop. (tylko do Przerowa).
Kraków przyjazd 9·50 wiecz. 8·48 wie. 7·25 rano. 7·01 rano (tylko z Oświecima).
Z Wiednia osobowy osobowy
Wiedeń odjazd 7·30 wiecz. 6 rano (tylko z Lundenburga).
Kraków przyjazd 9·46 rano 4·57 popoł.

Z Prus: o godz. 4·57 popoł. osob.; o godz. 8·48 wieczór pospieszny i o godz. 7·01 rano osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·46 rano osobowy; o godzinie 4·57 popoł. osobowy i o godz. 8·48 wiecz. pospiesz.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 2 listopada

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	118 50	119 50
Marki niemieckie	61 —	61 60
Dukat ważny	5 88	5 96
20-to frankówka ważna	9 84	9 95
Imperyał ważny	10 [illegible]	10 28
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 64
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 25	84 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 —	105 —
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 —	103 —
4½% „ „	95 50	96 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 25	97 50
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 75	97 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	93 —	94 50
5% „ „ „ „ „ „	100 —	101 —
6% „ „ „ Banku Hipot.	101 25	102 50
5% „ „ „ „ „ prem.	102 50	103 50
5% „ „ „ „ „ 40 let.	99 50	100 50
4½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 —	99 —
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	100 50	101 50
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	44 —	47 —
5% „ „ „ „ „ „	41 —	43 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	191 —	192 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	224 50	226 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	280 —	284 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
„ „ Stanisławowa	29 50	30 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	15 25
„ „ węgier. „ „	9 75	10 25
Wiedeń 30 października. *Obligi długu państwa.*		
4⅖% Renta papierowa	83 50	83 65
4⅖% „ srebrna	84 50	84 70
4% „ złota	113 60	113 80
4% „ węgierska złota	103 80	103 90
5% „ „ papier.	92 9[illegible]	93 10
3⁰/₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 50	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	133 50	139 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	139 —	139 50
„ „ 1864 „ 100 „	169 25	169 75
„ „ 1864 „ 50 „	168 50	169 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 50	105 —
Galicyjskie „ „	104 30	104 90
Morawskie „ „	104 —	105
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 50	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 50	105 10
Węgierskie „ „	104 50	105 20
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 40	105 —
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	151 4[illegible]	151 80
6% Renta węgierska złota	— —	— —
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	115 —	115 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	108 —	108 40
Boden-Credit austryacki . 80 „	237 50	238 —
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	280 70	281 —
„ Bank węgierski . 200 „	292 25	292 75
Depositen-Bank . 200 „	177 —	179 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	540 —	545 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	866 —	868 —
Unionbank . 100 „	211 —	211 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	153 —	154 —
Wied. Bankverein . 100 „	102 —	102 40
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	187 —	187 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	377 —	379 —
Elżbiety . 210 „ „	242 25	242 75
Linz-Budweis . 200 „ „	214 25	214 75
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	204 25	204 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2312	2316
Franciszka Józefa . 200 „ „	221 75	222 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	192 —	192 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	150 75	151 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	226 —	226 50
Nordwest austr. . 200 „ „	170 25	170 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	169 40	169 90
Rudolfa . 200 „ „	191 50	191 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	184 25	184 50
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	244 25	244 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	105 —	105 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	251 25	251 75
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	174 75	175 25
„ Nord-Ost . 200 „ „	172 75	173 25
„ Westb. . 200 „ „	171 50	172 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	99	99 25
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	124 50	125 —
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 50	101 50
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 50	101 —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	98 50	99 50
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	100 75	101 25
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	96 40	— —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 25	100 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 25	100 75
4% „ „ „ nowe 41 lat	93 80	94 30
4½% „ Banku krajo . 51 lat	96 75	97 25
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 —	101 25
5% „ „ „ „ prem.	102 90	103 30
5% „ „ „ „ . 40 lat	100 —	100 40

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 40	100 80
5% Szlasko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 —
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 25	101 75
4% „ Bank Hip. prem.	104 20	104 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	101 —	101 50
Alföld-Fiume . 200 „ „	100 75	101 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	100 —	100 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	111 —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	118 25	118 50
„ za 200 Mrk. nie op.	125 25	125 75
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	98 60	99
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	110 75	111 25
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 . 4½%	94 70	95 —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 50	100 80
„ Jarosław 300 „ „	99 50	99 80
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	101 20	101 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 50	83 —
„ II „ 1867 300 „ 5%	91 75	92 —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	105 90	106 30
„ „ Lit. B. . 200 „ „	103 60	104 10
„ „ Em. 1874 200 m. „	134 50	— —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	92 25	92 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	123 —	123 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	99 70	100 30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	— —	202 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	158 75	159 50
„ „ . 200 złr. 5%	130 20	130 70
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 —	100 50
„ „ II Em. 200 „ „	99 25	100 25
„ Nordost . 300 „ „	100 20	100 75
„ „ złotem . 200 „ „	— —	128 50
„ Westbahn . 200 „ „	102 —	103 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	100 50	101 —
Losy		
5% Donau Regul. . złr. 100	117 25	117 75
Premiowe Wiedeński . „ 100	123 60	123 90
„ Węgierskie . „ 100	121 —	121 30
3% „ Tureckie . fr. 400	16 60	16 90

	płacą	żądają
Kredytowe . złr. 100	177 25	178 —
Clary . złr. 40	44 —	44 40
4% Donau-Dampfsch. „ 100	117 75	118 25
Insbrucku . „ 20	21 50	22 —
Keglewicha . „ 10	24 —	— —
Krakowskie . „ 20	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40	45 50	46 —
Palfy . „ 40	41 70	42 —
Rudolfa . „ 10	18 75	19 25
Salma . „ 40	56 75	57 50
Salzburgskie . „ 20	22 —	23 —
St. Genois . „ 40	56 50	57 —
Stanisławowskie . „ 20	30 —	— —
4½% Tryesteńskie . „ 100	137 50	158 50
4% „ . „ 50	69 —	70 —
Waldsteina . „ 20	33 —	34 —
Windischgrätza . „ 20	45 75	46 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 91	5 93
20 frankówki	9 88	9 89
Imperyały rosyjskie	10 21	10 23
Funty szterl. angielskie	12 47	12 50
Liry tureckie złote	11 23	11 25
Marki niemieckie za 100 marek	61 25	61 32
Rubel papierowy za 100	119 —	119 25
Lwów 29 października.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	282 —	287 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 25	101 25
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 25	101 25
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie	96 50	97 50
6% „ „ Banku hip. gal.	101 —	102 —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	104 50	105 50
4½% „ pożyczki krajowej	95 50	96 50

Warszawa 30 października.	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	—	—
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	94	25	—	—
kupon	—	—	—	157

(2745)

Za spokój duszy ś. p.

MARYI z WĘŻYKÓW

TOMKOWICZOWEJ

zmarłej w Krakowie d. 29 października b. r.
odprawi się
w kościele św. Barbary
we środę d. 3 listopada 1886 r.
o godz. 10 zrana

Nabożeństwo żałobne

na które pozostała Rodzina zaprasza Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność

Notaryusz w Tarnowie

Dr. B. Brzeski

potrzebuje zaraz **koncypienta** z egzaminem notaryalnym albo sędziowskim. (2742 1-3)

Realność l. k. 63 w Dębicy,

składająca się z domu parterowego, murowanego o 6 pokojach, kuchni, spiżarni i przedpokoju, tudzież z stajni, z gankiem oszklonym, przy drodze rządowej położona, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomości udzieli właścicielka *Katarzyna Czyżewska* w Tarnowie na „Burku“ obok kamienicy Schnitzlów mieszkająca. (2743-1-3)

BERNARD TICHO

w Bernie (Brünn)

rozsyła za zaliczką:

10	m.	damsk. sukna podw. szer. złr.	8·—
10	„	pakłaku Niger „ „ „	5·50
10	„	flaneli Valerie 60 cm. szer. „	4·—
10	„	barchanu na suknie . . „	3·50
10	„	kałmuku najśw. wzór . „	2·70
10	„	ind Foule podw. szerok. „	4·50
10	„	wełn. rypsu 60 cm. szerok. „	3·80
1	„	szt. płótna domow. I. gat. „	5·—
1	„	„ „ II. „ „	4·—
10		metr. materyi kratkow. . . „	2·50
1		resztkę sukna 3·10 mtr. dług. „	5·—
1		„ pakłaku 2·10 „ „ „	6·—
1		„ palmerstonu 2·10 m. „ „	6 —
1		chodnik 10—12 mtr. dług. „	3·50
1		oxford 30 łokci dług. . . „	4·50
1		sukno zimowe $^{9}/_{4}$ dług. . „	2·—

Próbki darmo i opłatnie.

F. M. Głuchowski

Dr. wszech nauk lekarskich,

mieszka przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 11. (2663-5-5)



Oryginalne

kalosze rosyjskie

w wielkim wyborze w różn. kształtach — po cenach najtańsz.—poleca

MAGAZYN

J. Zaplatalskiego w Krakowie,

Rynek A—B, Nr. 37,

również **Reichenbergskie** trzewiki sukienne i filcowe, **WAŁECZKI z waty** do drzwi i okien chroniące od zimna i przeciągu; **kaftany myśliwskie** włóczkowe, **Jersey, kamizelki** damskie, **chustki, kamasze, skarpetki, pończochy** i t. d. w wielkim wyborze. (2428-9-18)

Bielizna Dra Jaegera.

Podeszwy filcowe i korkowe, para od 10 ct. wzwyż.

Szczególność

czeskich prześcieradeł

4 łokcie długości, $2^{3}/_{4}$ łokcia szerokości

1 **prześcieradło mocne** . .	1 złr.	25 ct.
1 **prawdz. prześcieradło** .	1 „	60 „
1 **najlep. prześcieradło** . .	2 „	— „

Trwałość naszych towarów poręcza się.

Leinen-Wäsche-Wirkwaaren-

Fabriks-Niederlage

M. Schönfeld & Co.

I. Eisengasse Nr. 6 w Pradze (w Czechach).
Rozsyłka punktualnie za zaliczką. (2183-8-)
Cennik na żądanie.

Dra HARTMANNA

„AUXILIUM“

najlepszy uznany środek leczniczy **bez wstrzykiwania przeciw śluzotokowi u mężczyzn** i Dra Hartmanna Auxilium dla kobiet **przeciw upławom** (czy świeżo powstałym, czy zastarzałym) jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dra Hartmanna, we wszystkich aptekach po cenie 2 złr. 80 c. i w **głównym składzie W. Twerdy apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.** Tylko w znak ochronny i bilet zaopatrzone Auxilium jest skuteczne i prawdziwe. Pan **Dr. Hartmann** od wielu lat słynnie znany specyalista, wedle dyplomu z r. 1870 mianowany członkiem wiedeń. lekar. wydziału, ordynuje od godz. 9—6 a w nidziele i święta od 9—2 w swoim zakładzie, gdzie wylecza **kiłę, wyrzuty, choroby skórne i tajne, choroby kobiece i osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez nast. cierpień i przerwie zawodu. O lekarstwa stara się w sposób dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie w **Wiedniu, I., Lobkowitzplatz 1.** (2486-299)
Skład w KRAKOWIE u W. Redyka apt.

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

PREZES

Towarzystwa Dobroczynności

w Krakowie

stosownie do artyk. 14 i 17 statutu Tow. Dobr. zawiadamia, że obiór Członków Rady Ogólnej tegoż Towarzystwa, wyszczególnionych w art. 13 statutu, t. j. Prezesa, 4 Viceprezesów i 25 Radców na lat sześć nastąpić ma w dniu **9 grudnia b. r.**

Nadmienia się wszakże, że w myśl art. 8 rzeczonego statutu, ci tylko Członkowie czynni Tow. Dobr. używać mogą prawa obioru i obieralności, którzy składkę roczną do końca roku 1866 do kasy Tow. Dobr. wnieśli, lub wniosą takową po dzień 20 listopada b. r., gdyż w tym terminie przystąpi się do ułożenia i wydrukowania listy Członków Tow. Dobr., do głosowania uprawnionych. (2681 2-3)

Kraków, d. 14 października 1886 r.

Dr. Sciborowski.

Stanisław Tomaszewski

majster ślusarski,

upoważniony maszynista,

poszukuje stałego umieszczenia jako kierownik maszyn przy większych gospodarstwach lub zakładach. — Adres: **Ulica Łobzowska Nr. 34 w Krakowie.**
(2466 5-)

Dra Anjela

zakład wodoleczniczy i sanatorium

w **Zuckmantel** (Szlązk austr.)
jest przez cały rok otwarty.
(2354-7-10,

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznej produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. **Cena flakoniku** wraz z przepisem 35 centów austr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromeryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Do nabycia w wszystkich aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżej oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdej butelce znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromeryżu (Kremsier.)

(1997-13-52)

Słabość męzką

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [2175-8 15]

Utraconą i osłabioną siłę męzką,

tudzież wszelkie następne choroby wyuzdań, samogwałtu, **tajne grzechy młodzieńcze** i rozstrojenie nerwów i t. d. leczą trwale za poręczeniem słynne w świecie **starszego lekarza sztabowego Dra Müllera Miraculo preparaty.** Cena z dokładnym opisem złr. 3 10, pocztą o 25 ct. więcej.

Starszego lekarza sztabowego Dra Müllera

Miraculo wstrzykiwanie

i **pigułki** leczą bezpiecznie i bez bólu każde upławy rurki moczowej, białe upławy w kilku dniach, także w zastarzałych wypadkach, gdzie niepomoże żaden środek, gruntow. i bez złych następstw. Cena złr. 1·60, pocztą o 25 ct. więcej. (2387 4-10)

Sprowadzić można jedynie z **St. Georgs-Apotheke Max Schneid, Wien, V.,** Wimmergasse 33, dokąd wszelkie zamówienia adresować należy. — Skład w KRAKOWIE w aptece E. Stockmara

---

J. Pserhofera

pigułki czyszczące krew,

(2197-43-)

od dawna wielokrotnie uznany i przez wielu lekarzy publiczności polecony środek domowy na wszelkie następstwa złego trawienia i zatkania itp.

1 pudełko z 15 pigułkami 21 c.
1 zwój z 6 pudełkami złr. 1·05.

Za poprzedniem nadesłaniem należytości kosztuje z opłatną przesyłką: 1 zwój pigułek **1·25 złr.** 2 zwoje **2·30 złr.,** 3 zwoje **3·40 złr.,** 4 zwoje **4·40 złr.,** 5 zwoi **5·20 złr.,** 10 zwoi **9·20 złr.** Mniej niż jeden zwój niemoże być posłane.

J. Pserhofer, apteka „zum goldenen Reichsapfel“

w Wiedniu, I. Singerstr. 15.

Na składzie są wszystkie krajowe i zagraniczne szczególności.

Dostanie w Krakowie w apt. Redyka.

Do utrzymania mojego zdrowia

okazała się oddawna jaknajlepiej Jana Hoffa słodowa czokolada zdrowotna, tak, iż niemogę się bez niej obejść.

(Słowa wyrzeczone przez wyleczonego).

Ważne dla nerwowych, niedokrewnych, cierpiących na blednicę, w braku apetytu i bezsenności, schudnieniu. — Doniesienie o wyleczeniu.

Do pana

JANA HOFFA,

wynalazcy i jedynego fabrykanta prawdziwych zdrowotnych środków leczniczo-pożywczych z wyciągu słodowego, c. k. radcy, kawalera i t. d., nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, w Berlinie i Wiedniu, fabryka: Grabenhof Nr. 2, kontuar i skład fabr.: Bräunerstrasse Nr. 8.

Baden pod Wiedniem, 8 lipca 1886 r.

W. P.! Od wielu lat używam **celem utrzymania mojego zdrowia Jana Hoffa słodowej czokolady zdrowotnej,** a skoro mi ta wyjdzie i nie posiadam jej przez kilka dni, dostaję znów niestrawności, silnego kaszlu i osłabienia nerwów, które jednak wkrótce ustają, jeżeli nanowo regularnie używam Pańskiej tak dobrze skutkującej Jana Hoffa czokolady zdrowot. z wyciągu słodowego. — **Chcąc zatem być zdrowym i silnym, nie mogę się obejść bez Jana Hoffa czokolady zdrowotnej z wyciągu słodowego,** która dla mnie stała się potrzebą życia. Proszę przysłać przez oddawcę tegoż 2 kilo I. gatunku. Dziękując Panu najuprzejmiej zostaję z wysokim szacunkiem **Filip Wiener,** rabin w Baden pod Wiedniem.

Orzeczenia Cesarzów i Królów.

Cesarz austryacki: „Cieszę się, iż mogę odznaczyć Pana“ (nadanie c. k. złotego krzyża zasługi z koroną i mianowanie dostawcą dworu). J. Król. Mość **Król pruski Fryd. Wilhelm IV.:** „Pańskie piwo żołądkowe dobrze mi służyło“. J. Król. Mość **Król saski Albert:** „Pański wyciąg słodowy służy bardzo dobrze Królowej matce“. J. Król. Mość **Król duński Krystyan:** „Z przyjemnością spostrzegłem leczniczy skutek Pańskiego wyciągu słod. na mnie i na kilku członkach mojej rodziny i znajomych. (2626-1-4)

Należy się wystrzegać przed omamieniami wskutek naśladowań i uważać na oryginalny znak ochronny, portret i podpis wynalazcy Jana Hoffa. Niżej 2 złr. nic się nie posyła. — Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i wielkich handlach.

Ogólnie uznana jako najlepsza!

Na zimę i wilgotne powietrze.

Bez czyszczenia szczotką połyskujące buty

otrzymać można tylko

Rysz. Gaertnera płynnem, francuskiem, nieprzemakalnem



natychmiastowem czernidłem połyskowem

którego połysk nie traci się także w wilgoci. „Jedyny“ urzędownie zbadany i skórze nieszkodzący wyrób. Cena flaszki 50 c. Rozsyłka 2 flaszek złr. 1·30. 6 flaszek 3 złr., 12 flaszek złr. 4 80. opłatnie. Należy uważać na znak ochron., gdyż istnieje wiele naśladowań. Tylko mój wyrób był bardzo często pochwalonym i zaprowadzonym w c. k. armii, gdyż konserwuje skórę, nie farbuje i natychmiast schnie. (2709-1-15)

Fabryka: Rich. Gaertner w Wiedniu,
Gizelastrasse Nr. 4 na dole.

Skład w Krakowie ma S. Unger st. sklep przyborów szewskich.

Wskutek **bezpośredniego** sprowadzenia **z za morza** po następnych **bardzo tanich** cenach

towary kolonialne, łakocie, ryby,

pocztą **opłatnie** na miejsce za $^{1}/_{2}$ kilo złr. w. a. w woreczkach po $2^{1}/_{2}$ i $4^{3}/_{4}$ kilo netto	sur.	pal.
Mokka wybor. b. szlachetna ognista .	0·54	0·66
Menado wyborna wielkoziarn. brunatna	0·54	0·66
Ceylon perłowa doskonała mocna . .	0·54	0·66
Ceylon plantacyjna wspaniała piękna .	0·50	0·62
Cuba niebiesko zielona mocna piękna .	0·45	0·56
Złota jawa wielkoziarnista, mocna . .	0·52	0·64
Żółta jawa wielkoziar., łagodna . . .	0·45	0·62
Perłowa mokka wydatna, silna . . .	0·45	0·62
Jawa zielona wyborna	0·40	1·48
Santos zielona silna, piękna	0·36	0·44
Campinos łagodno-mocna	0·33	0·40
Ryż stołowy najlep. złr. 0·18, 0·15 i dobry	0·12	
Perłowe sago prawdziwe indyjskie . . .	0·18	
Rodzynki sułtańskie bez pestek	0·22	
Migdały słodkie, najlep. wielkie	0·52	
Herbata familijna wybor. czarna kilo złr. 3 do 5		

przy uznanej **bardzo rzetelnej** usłudze.		zł. w. a.
Kawior	świeży elbiański gruboziar. kilo	2·—
	„ uralski wielkoziar „	3 15
Śledzie holenderskie świeże,	25 sztuk	1·75
Śledzie tłuste świeże wielkie	30 „	1·70
Śledzie tłuste świeże małe	75 „	1·40
Sardele brabanc.	prawdziwe dob. kilo	1·60
	$2^{1}/_{2}$ kilo zł. 3·—, 5 „	5·—
Śledzie tłuste świeże, marynowane 30 sztuk		1·75
Kielskie szproty	około 200 za $2^{1}/_{4}$ ko skrz.	1·20
	2 skrz 2, 4 sk. 3, 6 skrz.	4 50
Kielskie piklingi	największe 45 szt. „	2·—
	2 skrz. złr. 3·75, 4 „	7·—
Św. ryby morskie w paczkach poczt.	dorsz i łupacz . . .	1·80
	ozory morskie . . .	1·80
	szczup, sandacz $^{1}/_{2}$ k	30-80
Węgorz w galarecie gruby $^{1}/_{2}$ b. 2 15, bar. p.		4·—
Wanilia dobra, 3 strącz. 36 c., 12 strącz. .		1·15

Kawa figowa i karlsbadzkie pieczywo do kawy własnego wyrobu, pudełko $^{1}/_{4}$ kilo tylko 15 ct.

Kupcom i handlarzom jaknajtaniej Kompletne cenniki **darmo i opłatnie.** (2613-1-4)

E. H. Schulz w **Altonie** p. **Hamburgiem,** firma zał. 1864 Przed naśladowcami ostrzega się.

Altońsko-hamburska palarnia kawy parowej i fabryka kawy figowej.

ASTHME

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu

RUREK LEVASSEURA.

Skład główny w Paryżu u Pana LEVASSEUR RUE DU PONT-NEUF, 7.

NEVRALGIES

Bole głowy, kurcze żołądka i wszelkie cierpienia nerwowe leczą się przez użycie

PIGUŁEK ANTINEWRALGIJNYCH Dra CRONIER.

Wymagać stępel zjednoczenia fabrykantów.

W Paryżu, w aptece ROBIQUET **Rue de la Monnaie. 23.**

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. 2490 21

Ciągnień, już w miesiącu Grudniu.

Kincsem LOSY po 1 złr. 11 losów tylko 10 złr.

Główne wygranie w gotówce

50.000 złr.

10.000 złr., 5000 złr. po odtrąceniu 20°|o 14788 wygrań w pieniądzach.

Kincsem-Losy można dostać:

w biurze loteryjnem węgierskiego Jockey-klubu, Budapest, Waitznergasse 6.

[2686 4-]

Changement d'adresse.

Georges Garret informe les personnes, qui voudront l'honorer de leur confiance, pour l'enseignement de la langue et de la littérature française, de s'adresser de 10 heures à midi. — Rue Straszewski No 21, II. étage. (2587-4 4)

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadło w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE, w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (2182-29)

Dębów

około 250 sztuk, od 32—70 centm. (12—26 cali) średnicy, — jest do sprzedania w lesie Milówka ad Wielka-wieś.

Bliższych warunków udziela zarząd dóbr Wielka-wieś o. p. Wojnicz.
(2703 2-6)

Wysiewki herbaciane

piękny liść, z najlepszych gatunków herbat, rozsyła (2667-4-27)

I. gatunek po złr. 3·20 } za kilo
II. „ „ „ 2·— } z opakowaniem

handel herbat, rumów i win p. f

A. M. Mandl,

król. pruski nadworny dostawca w **Bernie** (Brünn).

J. IHNATOWICZ

poleca

NIEZAWODNE I WYPRÓBOWANE SRODKI KOSMETYCZNE,

odszczególnione 6 medalami zasługi i 2-ma dyplomami uznania.

MAGNOLINA skóra popryszczona, szorstka, nierówna i zgrubiała pod szczególnem działaniem Magnoliny odzyskuje młodzieńczy wyraz i piękność. Czerwoność nosa i policzków bezpowrotnie ustępuje.— Flakon 1 złr. 50 cent.

ORIENTALINA (Pudr płynny)

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. — Cena 1 złr., gąbeczka 10 cent.

Białe i piękne ręce!!!

otrzymuje się po kilkurazowem natarciu.

KREMEM ROSLINNYM

słoik 80 ct.

GRYSIK TOALETOWY DO MYCIA RĄK

dla wydelikatnienia zgrubiałego naskórka. Pudełko 25 ct.

PROSZEK DO CZYSZCZENIA PAZNOGCI

dla nadania paznogciom białości, różowego odcienia i pięknego połysku. Pudełko 25 ct.

WODA LILIJOWA.

Od najdawniejszych lat jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane żółtość twarzy i ostudy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. — Cena 1 złr. 50 ct.

WODA POZIOMKOWA DO MYCIA TWARZY.

Zamiast zwykłej wody, która jak wiadomo zawiera wiele wapna, przez co skóra staje się szorstką, grubą i traci tę piękną przejrzystość — Flaszka $^{3}/_{4}$ litra 25 ct.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych: ul. Kopernika l. 3, Hotel Europejski i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. W CZERNIOWCACH Rynek l 2, — oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. (1743-31-)

PISCHINGERA TORT

najlepszy tort w świecie

Najwyższe uznanie Jej Cesarskiej Mości Cesarzowej.

jest tylko prawdziwy do nabycia w ogłaszanych przezemnie składach, wszystko inne jest naśladowaniem, aby publiczność omamić. **Skład w Krakowie ma J. Mika i Sp.** handel łakoci. **Główna rozsyłka: Oskar Pischinger w Wiedniu, II., Wintergasse Nr. 21,** do wszystkich stacyj pocztowych Restauratorom zniżka. Codziennie świeże. (2689-3-20)

Fabryka chemiczno-kosmetyczna

EDWARDA KIERNIKA

MAGISTRA FARMACYI

w Krakowie, Rynek główny pod L. 20, pałac ks. Jabłonowskiej.

poleca:

Środki do twarzy:

Antifilidin
na piegi i opalenia słoneczne świetne, cena 2 złr.

Balsam de Mecca,
cudowny ten środek od wieków znany, cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct.

Woda fiołkowa
usuwa plamy, pryszcze, liszaje i wygładza twarz, cena 1 złr.

Woda liliowa
na plamy wątrobiane niezrównana, cena 1 złr. 35 ct.

Pudr królewski
(bez bismuthu) biały, różowy i żółty, na różne ceny.

Pudr hygieniczny
doskonały, na różne ceny.

Pudr w płynie
całkiem nieszkodliwy cena 80 centów.

Mączka ryżowa (Goldcrem)

Ołówki do brwi
i t. p. wszelkie środki toaletowe.

Perfumy i wody pachnące:

Woda krakowska
(szczyt dobroci), cena 60 ct. i 1 złr. 20 ct.

Woda kolońska
(quadruple), cena 1 złr. 40 ct., 70 ct. i 35 ct., jakoteż wyższe ceny.

Woda lewandowa
podwójna, cena 90 i 45 ct.

Woda lewandowa ambrowa,
cena 65 ct. i 1 złr. 10 ct.

Perfumy:
Fiołek, Jockey Club, Rezeda, Jaśmin, Millefleur, Róża, Appoponax, Cypr, Heliotrop, bukiet tatrzański, bukiet królewski, i najprzedniejsze bukiety z kwiatów krajowych.

Saszetki
do bielizny z najprzyjemniejszą wonią.

Mydła
najdelikatniejsze i wszystko w zakres toalety i handel taki wchodzące. [2146-10-]

PAPIER FAYARD et BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irrytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (2591-24-)

We wszystkich aptekach. — Hurtowna sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

Pierwsze nagrody **3 złote** medale | **Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilej. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane | Pierwsze nagrody **3 wielkie srebrne** medale

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, czerwono-brunatnym i dębowym kolorze.

Cena za cylindry do okien	białe	za metr	5 cent.
„ „ „ „ „	czerwono-brunatne i dębowe	„ „	6 „
„ „ „ do drzwi	białe	„ „	$7^{1}/_{2}$ i 13 „
„ „ „ „ „	czerwono-brunatne i dębowe	„ „	9 i 14 „

Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jak najspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia ilość. — **Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia,** według którego każdy przytwierdzić może te ochrony przy oknach i drzwiach tak, że przy zamykaniu lub otwieraniu nikomu nie przeszkadzają. (2383-4-6)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu | **J. POPELARZ,** c. k nadw. dostaw. ochron przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*